№ 40 Czwartek 19 lutego (4 marca) 1909 r. Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7	1?

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Julian Paweł Chmielowski

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17-go lutego przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19-go lutego, o czem pogrążona w głębokim żalu rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

1—10923—1

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłej w Białej-Cerkwi

Ś. † P. 1—10922—1

MARYI GENELI

Serdeczne „Bóg zapłać" składa Rodzina.

Mały teatr Kramskiego. Kreszczatik wprost Ratusza. Dyrekcya **S. Kortis**. 1069 3

Występy gościnne znakomitej niezrównanej primadonny

p. Wiktoryi Kaweckiej

W czwartek dnia 19-go lutego **„GEJSZA"** w 3 akt. muzyka S. Jones'a

po skończonej operetce p. **Wiktorya Kawecka** wykona kilka ulubionych romansów i piosenek oraz gwizdanie. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ANONS! W próbach ostatnia nowość wiedeńskich stołecznych scen słynna operetka **„Krzysia Leśniczanka"**.

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dn. 19-go występ p. **L. Sobinowa „Poławiacze pereł"**. Początek o g. 7½ wiecz. Dnia 20-go lutego benefis p. Woroniec, po raz 1-szy 1) op. **„Janek"** Wł. Żeleńskiego, 2) **„Kopciuszek"** (akt **pod Czarodziejskim dębem**). Dnia 21-go **„Eugeniusz Oniegin"**. Dn. 22-go dwa przedst. w poł. przedst. ucz. szkoły N. Łysienko, wiecz. występ **W. Luce „Opowieści Hoffmana"**. Dn. 24-go benefis p. **O. Szmidt „Romeo i Julia"**. Dnia 25-go **„Lakme"**. D. 26-go pożegnalny benefis **L. Sobinowa** op. **„Fra Diavolo"**. Dnia 27-go pożegnalny benefis p. **W. Luce**; o przedstawieniu będzie osobne ogłoszenie. Pozostałe bilety na występy **Luce** i na operę **„Janek"** nabywać można. „-10744-6

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya **J. E. Duwan-Torcowa.**

Czwartek dnia 19, piątek dnia 20 go, sobota dnia 21-go lutego

CODZIENNIE

„NIEBIESKI PTAK" w 7-iu obrazach.

Reżyserya K. Mardżanowa.

Ceny zwyczajne. Początek o god. 7 i pół wieczorem. Po rozpoczęciu aktu wejście na salę widzów dla publiczności **wzbronione**. W sobotę d. 21-go w południe specyalnie **dla dzieci „NIEBIESKI PTAK"**. Początek o godzinie 12-ej w południe. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 10927—1

W dniu 22, 23 i 24 lutego 1909 roku

W lokalu Klubu Szlacheckiego Kreszczatik № 29.

na korzyść Kijowskiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności

6—10878—2

Wielki KIERMASZ Trzydniowy

Otwarty codziennie od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem. 12 artystycznie urządzonych kiosków, rzęsiście i stylowo oświetlonych elektrycznością z dominującą **fontanną świetlaną**. Kilka doborowych orkiestr na zmianę.

Wejście na salę 30 kop.

Dziennik Kijowski

rozpoczął już **CZWARTY ROK** swego istnienia.

Miniony okres był próbą ogniową potrzeby i użyteczności „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO", z próby tej wyszedł on zwycięsko.

Stale zwiększająca się liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszego pisma daje nam dowód, że dobrą szliśmy drogą, iż hasła, które nam przyświecały, są hasłami ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Tym hasłom nadal wierni zostaniemy.

Staraniem naszem będzie udoskonalić **techniczną** stronę wydawnictwa, wzbogacić jego treść, rozszerzając o ile możności, **dział literacki** w **„Dzienniku Kijowskim"**.

Również specyalnie zwróconą będzie uwaga na kwestye **społeczne i ekonomiczne**.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie współpracownictwo wybitnych sił publicystycznych i literackich.

Warunki prenumeraty, oznaczone w nagłówku pisma, pozostają bez zmiany.

„Dziennik Kijowski" uzyskał dla swych prenumeratorów **zniżkę ceny** na wydawaną pod redakcyą **Zdzisława Dębickiego**

Bibliotekę Dzieł Wyborowych.

Cena tego wydawnictwa dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** wynosić będzie z przesyłką pocztową:

W oprawie:			Bez oprawy:		
Rocznie	zamiast 18 rb.	— 16 rb.	Rocznie	zamiast 12 rb.	— 10 rb. 50 k.
Półrocznie	„ 9 „	— 8 „	Półrocznie	„ 6 „	— 5 „ 25 „
Kwartalnie	„ 4 „ 50 k.	— 4 „	Kwartalnie	„ 3 „	— 2 „ 65 „

Największy w Kijowie sklep świeżych

„Kwiatów Riviera"

ul. Mikołajowska, gmach Cyrku.

Obstalunki wykonują specyaliści dekoratorzy sprowadz. z Berlina i Warszawy.

50-10716-7 **Ceny umiarkowane.**

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek

łagodnie przeczyszcza

16—10824—2

W sklepie Towarzystwa

IPEKCZICZ Kreszczatik 26

10535—10 Sprzedaż

Resztek

wszystkich towarów galanteryjnych, pozostałych po sezonie.



1 0438—8

„REKLAMA"

Kijów, Kreszczatik 41

№ telefonu 2365.

Biuro ogłoszeń i prenumeraty.

Ogłoszenia do wszystkich pism w Rosyi i zagranicą.

Do wynajęcia

4 pokoje, kuchnia, z przedpokojem. Bibik. Bulwar Nr 10. O warunkach spytać w oddziale kijowskim „Produgol" Mikołajowska Nr 9, od 10 do 12 rano. 9036-11-3

Dziś 2-gi i ostatni KONCERT znanego skrzypka

Jana Kubelika

W SALI KLUBU KUPIECKIEGO

fortepian fabr. **Blutnera** ze składu **Kerntopf**. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety u Władysława Idzikowskiego. Kreszczatik 35. 5—10578—5

K. R. LENC Dnia 19 lutego w sali Klubu Komercyjnego przy zbiegu ulic Kreszczatiku i Aleksandrowskiej da tylko jeden seans. **Medyum tajemnicze, katalepsya** czyli **posągi**, **montewizm**. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni WP. Wł. „Idzikowskiego, Kreszczatik № 35, w dzień przedstawienia w sali Klubu Komercyjnego. „—10822—4

CYRK. W czwartek dnia 19-go lutego wielkie cyrkowe przedstawienie w 3 ch oddziałach i najnowsze obrazy kinematografu: **Machina latająca** (zdjęcie z natury). **Elektryczne buty** (komiczne). Występ tancerek **The Nemo Girls** i ludzi latających **The Worthley's.** Początek o godz. 8½ wiecz. W niedzielę dn 22 lutego o g. 2-ej po południu **„Święto dziecinne"**. Wkrótce po raz 1-szy w Kijowie **„Polo"**. „—10825—4

TEATR VARIETE „APOLLO" ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. **Dyrekcya Towarzystwa.**

Dziś i codziennie Wielki Koncert i Divertissement. Debiuty nowo-zaangażowanych artyst. znakom. transform. francuz. śpiew. Paryża i Londynu **Marietta de Reżans**, zn. art. Mlle **Lola de Bergoni**, zn. włoski duet, parod. uliczn. muzyk **Siostry Lestati**, znak. akrob. komicy **Br. Orenzes**, zn. art. Mlle **Czarska**, Mlle **Kawelska**, Mlle **Bernardi**, internac. artyst. Mlle **Ferio**. Wielki chór składa się z 25 osób pod batutą pp. **Germanowskiego i Fiodorowa.** Znak. operetkow. primadonna ulub. kijowsk. publicz. pani Eugenia **MARTENS-(MOLSKA)**. Polski kuplec. humoryst. ulub. miejscow. publicz. p. **Bolesławski** i cała trupa. Szczegóły w programach. ANONS. W piątek 20 lutego **BENEFIS TOWARZYSTWA.** Masa nowości Dyrekc.: A. Prokofiew, P. Fedotow, D. Podkin, A. Walberg. Restauracya otwarta do godz. 4-ej w nocy. Upoważniony T-wa **A. Walberg.** 4964—58

Wydaną została **„Książka pamiątkowa" KALENDARZ** gub. kijowskiej na 1909 r., wraz z kalendarzem i ks. adresową m. Kijowa i g. kijowskiej.

Wydanie kijowskiego gub. komitetu statystycznego r. XXVII

Cena 1 rb. 20 kop. (w oprawie).

Jedyne wydanie informacyjne, zawierające adresy wraz z wiadomościami kalendarzowemi, dotyczącemi nietylko Kijowa, lecz także powiatów gub. kijowskiej.

Nabyć można: w kancelaryi komitetu statystycznego (Kijów, Instytucka 22); w księgarniach: Ogłoblina — Kreszczatik 32; Idzikowskiego — Kreszczatik 29 i 35; Johansona — Kreszczatik 41 i Prorezna 1; Rozowa—Funduklejowska 10; Iwanowa — Funduklejowska 2; Szepego—Mikołajowska 9; Prosianiczenki—Funduklejowska 4 i w biurze ogłoszeń **S. Siergienki**—Kreszczatik 34 (pasaż) m. 40. 10—10517—5

Najlepszy w Rosyi TEATR-BIOGRAF **„EXPRESS"** Kreszczatik 25, wprost poczty.

Dziś, jutro i po jutrze wspaniały program. 10925—1

Ręka, melodramat Bereni, odegrany przez pierwszorzędnych artystów teatru **„Variete"**: p. Charlotę Vie i p. Maksa Derli i artystę teatru „Wodewil" p. Koke. **Aeroplan,** maszyna latająca Wrajta, zdjęcie z ostatniego wzlotu dnia 26-go i 31-go grudnia 1908 roku, dokonanego przy udziale francuskiego ministra wojny, która otrzymała nagrodę Michelena za przebycie 100 kilometrów w ciągu 2-ch godzin oraz 1-szą nagrodę Aero-klubu w Paryżu za wysokość wzlotu. **Karnawał w Nicei w 1909 roku** nowe oryginalne zdjęcia z natury. **Syn marnotrawny** nowe zdjęcie. **Zimna krew anglika** komiczne. **Burza na morzu** zdjęcie z natury. **TIWOLI** malowniczy zakątek Włoszech. **Szkoła wyrobów koronkowych** interesujące zdjęcie z natury. **Obuwie elektryczne** komiczne. **Zmora pijaka** komiczne.

Orkiestra koncertowa. Początek seansów o g. 4 pp. Programy ze szczegółowem opisaniem obrazów wydają się w kasie bezpłatnie.

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** PADOŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie."

Sprzedaż Kontraktowa

Na czas kontraktów rabat 15%.

10539—8

Fortepiany i Pianina

J. BLÜTHNERA w Lipsku

W-m KNABE w New-Yorku

WEBER'A w New-Yorku

„—10459—6

Najznakomitsze wszechświatowe fabryki poleca po cenach fabrycznych

„J. KERNTOPF i SYN". Kijów, Kreszczatik Nr. 33. Telefon Nr. 809.

Dostawca Cesarskiego T-wa Muzycznego Oddziału Kijowskiego, Konserwatoryum w Warszawie i Szkół muzycznych.

Zarząd Kijowskiego Towarzystwa Wzajemnej pomocy Rolników i Leśników z wyższem i średniem wykształceniem ma zaszczyt zawiadomić, że Ogólne Zgromadzenia Towarzystwa mają się odbyć w lokalu księcia Repnina Plac Ratusza o godzinie 1-ej po południu: **I-sze 19-go Lutego.** Odczyt członka Towarzystwa P. S. Wroczyńskiego „Sprawozdanie ze studyów nad uprawą roli pługiem parowym." **II-ie 21-go Lutego.** Odczyt członka Towarzystwa P. W. Otfinowskiego „Rezultat ankiety w kwestyi akordowej uprawy plantacyi burakowych". Osoby interesujące się odczytami Zarząd uprasza o łaskawe przybycie na posiedzenia. 2—10 57—2

W sklepie mód i Galanteryi 10534—12

„Maison Nouvelle"

Kreszczatik 31,

Sprzedaż resztek towarów, pozostałych po sezonie.

Ogólne Zgromadzenia Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego

odbywać się będą w dn. **18, 20 i 22 lutego** o godz. 7½ wiecz. **w Domu Szlacheckim.** 3—10904—2

AKCYJNE TOWARZYSTWO

Sprzedaży mineralnego paliwa

Zagłębia Donieckiego

„PRODUGOL"

Roczna sprzedaż 600 000.000 pud. węgli kamiennych i koksu 20-tu górniczych węglowych Towarzystw Południa Rosyi

Kijowski Oddział T-wa

Kijów, dom L. Ginzburga, Mikołajewska ul. Nr. 9, albo Instytucka ul. Nr. 16. Tel. Nr. 1768

Adres telegraf: **„Kijów. Produgol"**.

Biuro Kijowskiego Oddziału otwarte codziennie od 10-ej rano do 4-ej popołudniu (oprócz niedziel i świąt.). 8—10475—4

Koniczynę czerwoną

gwarantowaną, czystą od kanianki wysoko % kiełkującą poleca dom roln.-handlowy

SCHMIDT & ZABŁOCKI **Kijów** Bibikowski bulwar Nr. 4.

Kupujemy również w każdej ilości koniczynę czerwoną, tymotkę. Upraszamy o próby i oferty. 8—10821—3

Magazyn towarów bławatnych i galanteryi **„Oborot"** № 16 Prorezna № 16

Otrzymano wszelkie nowości na sezon wiosenny.

Sklep filii nie posiada —10780—3

Dom Handlowy

S. Terpiłowski i K. Glass

Kijów, Aleksandrowska Nr 49.

Poleca wyroby reprezentowanych pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych firm: **transmisye i odlewy Tow. Akc. Poręba**, **pilniki i stal fabryki H. Hosera**, **ramki i noże szwedzkie**, **sita plecione i sztampowane**, **łańcuchy**, siarkę sycylijską i t. p. 10—10817—4

Fabryka Maszyn Rolniczych

p. f. Wład. MENCEL w Białej-Cerkwi

proponuje na sezon wiosenny

Siewniki do buraków kombinowane **„Matador"**

Siewniki do buraków zwykłe **„Nowy Tryumf"**

Siewniki do zboża i traw rzędowe i rzutowe.

Opielacze-Przerywacze do buraków (pat. Hrynakowskiego).

12-to rzędowe nagrodzone **srebrnym medalem.**

Obsypniki, brony, walce, szlejfy, drapacze, kultywatory.

Biuro Fabryki w Kijowie **podczas kontraktów** mieści się w Hotelu Europejskim № 50.

Cenniki wysyłają się na żądanie gratis i franco.

4—10788—2

Adres telegraficzny: **Kijów, Towarzystwo Diegtierow.**

Towarzystwo „M. P. Diegtierew"

w Kijowie firma egzystuje od 1635 r.

Główne składy żelaza, magazyn i kantor na Padole ulica Iljeńska № 14. Drugi magazyn również na Padole ulica Aleksandrowska № 40, d. własny.

Poleca w wielkim wyborze:

Blachę dachową i kotłową. Belki żelazne. Żelazo i Stal różnych rozmiarów. Miedź, Cynk, Ołów, Cynę angielską, oraz inne metale. Tekturę asfaltową do krycia dachów. Tekturę azbestową i zwyczajną. Nity, Śruby, Mutry, Gwoździe, Łańcuchy, Kowadła, Śrubsztaki, Pilniki i wszelkie przyrządy rzemieślnicze. Okucia do drzwi i okien. Przybory do pieców, Filc, Cement i t. p. materyały budowlane. Różne przedmioty do gospodarstwa domowego. Skład fabryczny znanych ze swej dobroci Briańskich lin konopnych. „—10932—1

Właściciele firmy: **J. J. Karniejew, W. P. Kuc-Tułubowski i A. A. Maslennikow.**

Telefon Nr. 2004.

KALENDARZ.

19 (4) Konrada.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 rana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr [illegible] Kancelarya otwarta od [illegible] wieczorem

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Wojny nikt nie chce...

—)oo(—

Deklaracya, którą nowy gabinet złożył w skupczynie, brzmi mimo wszelkich zastrzeżeń i niedomówień pokojowo. Serbia oprzytomniała. Rachuby na pomoc obcą zawiodły. Potęga rzeczywistości okazała się silniejszą od wszelkiego wojowniczego zapału.

Rady rozumne poskutkowały. W Petersburgu stanowczo zwyciężył prąd pokojowy. To, co „Temps" w imieniu rządu francuskiego powiedział, stało się własnością całej Europy: wojny nikt nie chce. O pokoju zdecydowało porozumienie mocarstw zachodnich, absolutnie pokojowa postawa Francyi, porozumienie w sprawie marokańskiej między Niemcami a Francyą i zbliżenie Niemiec do Anglii. Europa nie chciała z powodu granic Serbii wszczynać wojny, która byłaby objęła nietylko Serbię i Austryę.

Deklaracya nowego gabinetu serbskiego, odczytana w skupczynie przez prezesa gabinetu Nowakowicza, unika starannie wszelkiej prowokacyi, trzymana jest w tonie umiarkowanym i poważnym i zapowiada przedłożenie memoryału mocarstwom w sprawie serbskiej. Ale starannie unika ostrych tonów, jakie dotychczas z Serbii było słychać.

I nie jest to ważnem, co w oświadczeniu rządu powiedziano, bo w gruncie rzeczy nie powiedziano ani jednego pozytywnego żądania Serbii — ale to, czego w tej deklaracyi rządu serbskiego niema. A niema tam tego, coby musiało wywołać najsmutniejsze skutki: niema ani zapowiedzi wojny, ani żądania rozszerzenia granic Serbii kosztem czy to Austryi, czy to Turcyi.

A to właśnie było „kamieniem obrazy". Wszystko inne jest jako kwestya układów. Austrya gotowa jest do daleko idących ustępstw na drodze ekonomicznej dla Serbii. Można układać się o budowę kolei żelaznych, o przystęp do morza, o traktaty handlowe, ale nie można układać z państwem, bądź co bądź przedstawiającym potęgę militarną, o odstąpienie terytoryum.

Otóż w deklaracyi p. Nowakowicza ten najdrażliwszy dla Austryi punkt jest przemilczany zupełnie.

Nie znaczy to jeszcze, żeby niebezpieczeństwo wojny minęło bezpowrotnie. Jeden fałszywy krok, jeden nieostrożny fakt z tej lub innej strony Driny może je wywołać.

Serbia przygotowuje memoryał do mocarstw.

Kiedy wręczenie memoryału nastąpi, niewiadomo.

Ani nie jest wiadomem, co memoryał będzie zawierał.

Za pogłoski uważamy doniesienia z Belgradu, że memoryał będzie się domagał wcielenia do Serbii sandżaku Nowobazarskiego, przez Austryę opróżnionego na rzecz Turcyi, i południowej części Bośnii i Hercegowiny zapewniającego Serbii przystęp do morza Adryatyckiego.

Znaczyłoby to rozpoczynać na nowo niebezpieczną grę — i musiałoby doprowadzić do zbrojnego starcia. Również między bajki kłaść należy zapowiedź serbskich dzienników, że w dniu wręczenia memoryału mocarstwom nastąpi mobilizacya dwu dywizyi wojsk belgradzkiego i szabackiego okręgu i ustawienia korpusów obserwacyjnych nad Driną i nad Dunajem.

Nie w tem leży dziś punkt ciężkości.

Politycznie rozchodzi się o to, w jaki sposób umiarkowane żądania Serbii będą mogły być zaspokojone, czy na podstawie interwencyi mocarstw w Belgradzie, czy przez bezpośrednie układy między Austryą a Serbią, czy przez uchwałę konferencyi europejskiej.

Interwencya wspólna mocarstw w Belgradzie możliwą jest tylko wówczas, jeżeli wezmą w niej udział wszystkie mocarstwa bez wyjątku, jeżeli Europa nie będzie z tego powodu podzieloną na dwa obozy.

Otóż według dyspozycyi dotychczasowych, wątpliwem jest, czy minister Izwolski zgodziłby się na wzięcie udziału w jednostronnej interwencyi mocarstw tylko w Belgradzie, a nie w Belgradzie i w Wiedniu.

Gdyby do tego przyszło, sprawa mogłaby być szybko załatwioną, lecz to rozwiązanie jest wątpliwe.

Bezpośrednie układy między Austryą i Serbią leżałyby niezawodnie w interesie obydwu państw: lecz namiętności obudzone i po tej i po tamtej stronie Dunaju nie pozwalają przypuszczać, aby w obecnem stadyum takie układy mogły być bezpośrednio prowadzone w Belgradzie lub Wiedniu. Pozostaje droga trzecia: konferencya europejska. Tej Austrya nie chciała od początku, a na tę drogę od pierwszej chwili Anglia i Rosya chciały rzecz skierować. Czy dziś konferencya jest konieczną?

W dwadzieścia tygodni po ogłoszeniu aneksyi Bośnii i Hercegowiny nastąpiło w Konstantynopolu podpisanie protokołu między Austryą i Turcyą.

Turcya przyjęła odszkodowanie pieniężne, cofnęła bojkot towarów austryackich i uznała aktem prawnym międzynarodowym aneksyę Bośnii i Hercegowiny.

Kto może zatem być bardziej tureckim od Turcyi?

W tym celu przeto konferencya europejska nie będzie się zbierała, gdyż brakłoby przedmiotu do obrad. Sprawa jest rozsądzoną i załatwioną.

Sprawa niezawisłości bułgarskiej znajduje się obecnie w toku załatwienia. Rokowania nie są skończone, lecz nie ulega wątpliwości, że będą ku wzajemnemu zadowoleniu obydwu stron interesowanych skończone.

Bułgarya bezpośrednio porozumiewa się z Turcyą.

Pozostaje Serbia.

Czy dla serbskiej sprawy konferencya europejska będzie zwołaną? Czy nie jest niebezpieczną konferencya, w której wszystkie stare nienawiści i dawno pogrzebane urazy mogą na nowo odżyć?

Z tem niebezpieczeństwem poważnie liczą się na Zachodzie. Francya przemawia stanowczo za takiem „arrangement", któreby wykluczało możliwość naruszenia pokoju. Rozpocznie się przeto znów dyplomatyczna gra. Ale w tej grze usunięci zostaną najbardziej interesowani. O stosunku Austryi do Serbii będą rozstrzygali ci, którym na tej sprawie istotnie najmniej zależy. Ułatwia wielce sprawę dokonane porozumienie austro - tureckie. Sprawa bałkańska została zlokalizowaną do sporu o koncesye ekonomiczne między Serbią a Austryą. Na czoło wysuwa się Francya. Były francuski ambasador w Wiedniu margrabia Reverseaux w rozmowie z redaktorem paryskiego „Figaro" bardzo trafnie oświetlił dzisiejszą sytuacyę.

Margrabia Reverseaux uważa za klucz do pokojowego rozstrzygnięcia sporu zbliżenie Niemiec do Francyi.

To bowiem sprawiło, że Francya dziś może wywierać dyplomatyczny wpływ w Berlinie i przez Berlin wpływać na pokojowe załatwienie spraw w Austryi. Zbliżenie Francyi do Niemiec i Niemiec do Anglii sprawiło, że dziś mocarstwa najmniej interesowane w zatargu serbsko - austryackim: Anglia, Francya i Niemcy, z wykluczeniem innych, mogą skutecznie wpływać w Belgradzie. I czynią to, wskazując Serbii, że jej ekonomiczny rozwój zależy głównie od dobrych stosunków z Austryą. A te dobre stosunki muszą być jak najrychlej przywrócone i rokowania co do traktatu serbsko-austryackiego, który z dniem 31 marca b. r. upływa, nawiązane.

Tak więc Francya spełnia swą pokojową misyę. I jeżeli, jak to onegdaj na tem miejscu pisaliśmy sprawa austro-serbska załatwioną będzie bez wojny, to zasługa około utrzymania pokoju—przypadnie wyłącznie Francyi. I na tej misyi Francyi budują wszyscy nadzieję utrzymania pokoju.

L.

Mobilizacya.

—:—

Lwów, dn. 28 lutego.

Jako dalsze zarządzenia wojenne rządu austryackiego, podnieść należy, że na poczcie wstrzymano już wszystkie awanse, remuneracye, zaliczki i nadzwyczajne komisye płatne, kredyty na tworzenie nowych poczt. Jak słychać, także inne urzędy, nietylko poczta, otrzymały takie same zarządzenia. Jest to, oczywista, rozporządzenie, mające na celu zaoszczędzenie wszystkich niekoniecznych wydatków i obrócenia funduszów na cele wojskowe.

Władze wojskowe zażądały od zarządu dyrekcyi kolejowej w Lwowie zestawienia w ciągu kilku dni 20 tu kompletnych pociągów do przewożenia materyału wojennego (2 pociągi odeszły). Wysłano już tą drogą kilka bateryi haubic konsystującej we Lwowie artyleryi polnej. Powszechnie utrzymuje się tu przekonanie, że obecne zarządzenia mobilizacyjne w Galicyi są skierowane nie przeciwko Serbii. Oczekiwać raczej należy wzmocnienia garnizonów galicyjskich.

W magistracie lwowskim wszystkie karty, powołujące (rezerwistów), są już wypełnione i mogą być każdej chwili wysłane adresatom.

W namiestnictwie wre gorączkowa praca nad rozporządzeniami w związku z przeprowadzaną mobilizacyą.

Oczekiwane jest lada dzień wyruszenie ze Lwowa konsystującego tu 80 pułku piechoty.

Charakterystycznem jest, że obecnie przestano konfiskować dzienniki galicyjskie za podawanie wiadomości o mobilizacyi i przygotowaniach wojennych. Widocznie wszystko już jest gotowe.

J. H.

O rusofilstwo galicyjskie.

—:—

Jeden z „neosłowiańskich" podróżników, gen. Wołodimirow, wydał niedawno broszurę p. t. „Z wrażeń podróżnych: Galicya, przyczynek do kwestyi rosyjsko-polskiej".

Z całej broszury najciekawszym jest ustęp, poruszający kwestyę, dotychczas przez publicystów rosyjskich nie poruszaną. Generał Wołodimirow stawi ją w ten sposób: „Jeżeli z naszego punktu widzenia musimy uznać ruch ukraiński w Galicyi za szkodliwy, a nawet niebezpieczny, to z drugiej strony czy czasem i *ruchu rusofilskiego nie należy uznać za przesadzony?* Ze względu na swą ideę jest ten ruch bardzo dla nas sympatyczny, lecz czy zgadza się z najbliższymi interesami tego ludu, któremu ma służyć? Czy jest to ruch ludowy, naturalny, czy też *sztucznie do życia powołany?*

Odpowiedź na to pytanie daje autor w rozdziale, poświęconym kwestyi językowej.

Zupełnie jest zrozumiałe — powiada p. W. — rozszerzanie się języka rosyjskiego, gdzie język ten jest językiem państwowym. Tu wszelka próba utrudnienia rusinowi nauczenia się po rosyjsku równa się jego duchowej i materyalnej kastracyi. Rosyjski język jest dla ludności tak samo niezbędny, jak woda, powietrze i żywność. Oto dlaczego na Małej Rusi siłą historycznego nieuknionego procesu język macierzysty, pomimo przywiązania doń ludności, powoli usuwa się w głąb życia ludu w obręb stosunków rodzinnych i zapadłych kątów, i żadne usiłowania nie są w stanie zatrzymać posuwania się tego historycznego procesu.

Czyż to samo jest w Galicyi? Macierzysty język haliczan jest jednocześnie państwowo-krajowym, uznanym pod nazwą rusińskiego przez konstytucyę; tym językiem mówią wszyscy: chłopi i duchowieństwo, i urzędnicy, i cała inteligencya... U siebie w kraju lud halicki nie czuje praktycznie najmniejszej potrzeby poznania jakiegokolwiek innego języka, w tej liczbie i rosyjskiego. Nie czuje tej potrzeby również i w tym wypadku, gdy przejdzie granicę, czy to za zarobkiem, czy na pielgrzymkę, gdyż na granicznem Wołyniu ludzie go rozumieją. Gdy zaś syn ludu wyjdzie ze zwykłego środowiska na szeroką drogę publicznego życia, to — dopóki Galicya pozostaje w obrębie cesarstwa austryackiego—jako najbliższa potrzebą zjawia się nauka języka polskiego i niemieckiego. Język rosyjski jest w tym wypadku zbytkiem, jako język nie koniecznego, lecz dalszego kształcenia się.

Dopóki Galicya pozostaje w Austryi, naturalne rozpowszechnienie w niej języka rosyjskiego nie pójdzie prawdopodobnie dalej, niż w którymkolwiek innym słowiańskim narodzie. Przecież nikt się nie spodziewa, żeby z czasem wszyscy słowianie zaczęli mówić po rosyjsku. Każdy naród będzie mówił u siebie po swojemu i dotychczas niema powodu do tego, aby Galicya miała stanowić wyjątek.

Pomimo wszystkich wysiłków rusofilów, pomimo politycznej mody, nieznaczna zaledwie część inteligencyi mówi i pisze poprawnym językiem rosyjskim. Reszta inteligencyi albo wcale nim nie mówi, albo mówi bardzo źle. Główny organ ich partyi, „Haliczanin", upstrzony jest taką masą galicyzmów, że można ten język nazwać najwyżej pół rosyjskim, jednak inaczej pisać nie może, chcąc być przez ogół zrozumianym. Zresztą, jeżeli galicyanie czują potrzebę i ochotę udoskonalenia swego literackiego, książkowego języka, to niema powodu przeszkadzać im w tem. Lecz nie należy wystawiać tej pokojowej, kulturalnej pracy jako hasła politycznego, narzędzia walki i przez to ją utrudniać.

Interesy oświatowe galicyjskiej masy ludowej nie mogą być dla nas, rosyan, jej współplemieńców, obce z punktu widzenia kulturalnego, ale stawać *po stronie rusyfikacyi całego halickiego ludu* za wszelką cenę, przez szkołę, *nie mamy żadnej potrzeby*, i tę, czysto polityczną stronę działalności rusofilów, powinniśmy poddać najściślejszej i najtrzeźwiejszej krytyce.

Ostateczności tego rodzaju, nie przynosząc nikomu bezpośredniego pożytku, utrudniają jedynie skoordynowanie interesów galicyjskich polaków i rosyan i osłabiają samych rusofilów w ich pracy nad swym ludem.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z wprowadzeniem języka rosyjskiego do gimnazyów i na katedry uniwersyteckie, przeznaczone dla inteligencyi. Kroki podobne uczynione już w Bułgaryi i Serbii, a z czasem miejmy nadzieję, uczynią to wszyscy słowianie. Tembardziej mamy prawo oczekiwać tego w Galicyi, gdzie uniwersytety i gimnazya utrzymują się ze wspólnych polskich i rosyjskich środków: nie ulega wątpliwości, że po ustaleniu normalnych polsko-rosyjskich stosunków, stanie się to we wszystkich gimnazyach, nawet czysto polskich.

Tyle generał Wołodimirow o rusofilstwie galicyjskiem.

Naukowa wyprawa do środkowej Azyi.

Pragnąc wzbudzić w młodzieży naszej zamiłowanie do wycieczek naukowych w celu poznania przyrody i chociażby zewnętrznego życia ludów, dany kraj zamieszkujących, pragnąc wzbudzić w niej żyłkę wiedzy, podnieść poziom jej poznań, a tem samem odwlec ją od pustych zabaw i marnowania czasu—rodak nasz i kijowianin, p. Aleksander Chojnacki, zorganizował wspólną wyprawę do środkowej Azyi (Tybetu północnego). Nauczony doświadczeniem z paru poprzednich swoich wycieczek do Syberyi i Turkestanu—ruchliwy i niestrudzony inicyator ułożył wyczerpujący i dokładny program tej nowej, niezwykle ciekawej i obfite owoce naukowe obiecującej ekspedycyi. Potwierdzają to liczne odezwy profesorów uniwersytetów rosyjskich, ciała uniwersyteckie, rozmaite instytucye naukowe, konsulaty i t. p.

Kto raz w życiu odbył tego rodzaju podróż—powiada p. Chojnacki w swoim programie, ten powróciwszy do kraju, pod rodzinny dach, między blizkich, między kulturalne społeczeństwo, nie jest w stanie zatrzeć lub zapomnieć wrażeń swobodnego i niczem nie skrępowanego życia—i coraz silniej budzi się tęsknota za takiem życiem; zdaje mu się, że coś bardzo drogiego pozostawił, zgubił w tych bezludnych puszczach i pustyniach, czuje, że tego nie znajdzie wśród cywilizacyi i kultury. Na pozbawionych cywilizacyi olbrzymich przestrzeniach panuje wolność, dzika wprawdzie, lecz nikim i niczem nie krępowana. Takie podróże, pominąwszy zadania naukowe, wznoszą duszę człowieka i uczą go wielkość przyrody pojmować.

Do zadań ekspedycyi należeć będzie: 1) Szkice geograficznej mapy—geograficzne oznaczenie miejscowości. 2) Meteorologiczne spostrzeżenia, peryodyczne zmiany powietrza, temperatura powietrza i ziemi, wilgoć powietrza, kierunek i siła wiatru, i t. d. 3) Gromadzenie kolekcyi zoologicznej, ornitologicznej, botanicznej i mineralogicznej. 4) Zbieranie szczegółowych notatek z zoologii i etnologii. 5) Prowadzenie ścisłego i o ile można szczegółowego dziennika. 6) Ułożenie za pomocą codziennych zdjęć fotograficznych obrazu całej odbytej drogi w rodzaju kinematografu i wreszcie polowania na ptaki i zwierzęta ssące. Jak wiadomo, żywostan środkowej Azyi jest niesłychanie obfity i bogaty.

Zgromadzone w podróży zdobycze naukowe po powrocie będą oddane do rozporządzenia instytucyom naukowym.

Marszruta w ogólniejszych zarysach przedstawia się następująco: Wyjazd z Odesy w maju b. r., Sewastopol, Jałta, Batum, Tyflis, Baku, Krasnowodsk, Aschabad, Merw, Buchara, Samarkanda, Taszkent, Margelan, Osch, Guldża, Taum Murun, Kaszgar, Igdel n, Bostan, Baba-Kul, Tokus-Kum, Lob-Nor, Akato-Tag, Gas Kul, Czimen-Tag—jezioro Jakun, Kara-Muren, Kapa, Kanisaj, Szar-Kul, Polu, Nisa, Chotan, Karhałyk, Jarkend. Z powrotem na Margelan, Krasnowodsk, Baku i Odesę.

Przypuszczalny skład ekspedycyi będzie stanowiło 5—6 członków, przyjmujących udział osobiście i finansowo, pozatem medyk, przyrodnik, preparator, fotograf, korespondent do pism; eskorta z 6 kozaków, przewodnicy, tłumacz, dozorcy wielbłądów i t. d.

Każdy, pragnący wziąć udział w ekspedycyi, wnosi do kijowskiego handl. banku na imię Aleksandra Chojnackiego 3,000 rb. a w chwili odjazdu z Odesy 6,000 rb., pokrywając temi sumami wszystkie bez wyjątku wydatki od dnia wyjazdu z Odesy aż do dnia powrotu. Na pierwszy rzut oka cyfra ta wydaje się wygórowaną, po szczegółowem jednak rozpatrzeniu przychodzimy do innego wniosku.

Należy zważyć przedewszystkiem wydatki przygotowawcze na miejscu: np. cenne naukowe instrumenty, broń, ładunki, preparaty do kolekcyi, aparaty fotograficzne, wynagrodzenie i utrzymanie służby, obozowe materyały, ubranie specyalne, zapasy żywnościowe i t. p.

Wreszcie w podróży takiej ciężar koniecznych materyałów obozowych dosięga do 500 pudów, co odpowiada 60 wielbłądom, oprócz 15—20 koni.

Nakoniec wobec podróży wśród pół dzikich, fanatycznych chińskich i tybetańskich plemion, źle wrogo usposobionych dla europejczyków, trzeba będzie zjednywać ludność miejscową podarunkami i datkami pieniężnymi.

Ostateczny zapis uczestników wyprawy zamyka się w dniu 15(28) marca b. r.

Przy zapisaniu się każdy z uczestników oprócz pieniędzy powinien jeszcze przedstawić: 1) świadectwo lekarza, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) paszport zagraniczny.

Po szczegóły odsyłamy zainteresowanych do organizatora, zamieszkałego w Kijowie, Swiatoszyn 166.

Tad. Mich.

Pocałunek w samochodzie.

Znany powieściopisarz angielski Wells podnosi zasadniczy zarzut przeciw automobilowi. Twierdzi mianowicie, że w samochodzie nie można całować i twierdzenie swoje popiera licznymi przykładami częścią z własnej obserwacyi, częścią na podstawie wywiadów u pań, które w sprawie pocałunku są przecież niepospolitymi autorytetami.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, używające samochodu, twierdzą zgodnie, że nowoczesny ten wehikuł może oddać niepospolite usługi przy porwaniu, natomiast druga część porwania, daleko więcej interesująca, w automobilu odpada. Kto w automobilu pragnie całować, ten musi usta swe wystawić chłoście wiatru i kurzu. Najgorzej jednak, że usta kochanków znaleźć się nie mogą. A jeśli raz się złączą, jedna sekunda rozrywa je znowu. Czasami znowu pocałunek przeobraża się w przykry karambol policzków. A jest to tem smutniejsze, że pocałunek pomimo nawoływań hygienistów nie wychodzi z mody.

Zarzuty, które Wells wytoczył samochodowi, wywołały wielkie zaniepokojenie wśród publiczności angielskiej. «Daily Mail» urządził cały szereg wywiadów w tej sprawie u zwolenniczek sportu samochodowego. I tak jedna z pań odpowiedziała: «W tym wypadku nie mogę być uważaną za rzeczoznawczynię, jakkolwiek bowiem jestem wielką przyjaciółką samochodu, nie zwykłam w automobilu całować. Gdybym jednak w istocie pocałowała kogoś, to sądzę, że nie spotkałoby się to z wielkiemi przeszkodami». Najotwarciej wyjaśniła sprawę pewna aktorka: «Automobil przeszkadza tylko wtedy w pocałunku, kiedy pędzi szybko i trzęsie».

Dobre chęci nie wystarczą!

Niewiele upłynęło czasu od szumnych zapowiedzi bojkotu niemieckich towarów, tak niedawno—w całej prasie wyliczano olbrzymie straty, jakie niemiecki przemysł miał ponieść wskutek tego postanowienia, a już, w tejże prasie, coraz częściej dają się słyszeć głosy pełne rozczarowania, stwierdzające, niestety, nie po raz pierwszy, że u nas kończy się wszystko na „dobrych chęciach", po których zwykle w myśl znanego przysłowia „jakoś to będzie" następuje cierpliwe wyczekiwanie, że się to jakoś samo zrobi".

Rzeczywistość jednak przynosi nam wręcz przeciwne rezultaty.

To „jakoś" z pomocą nie przychodzi, a jako cały rezultat hałaśliwych pogróżek w stronę niemieckiego przemysłu zwróconych, mamy tylko ironiczne uśmiechy niemieckich wojażerów, robiących pomimo bojkotu wcale niegorsze, niż przedtem, obroty. Społeczeństwem zaś powoli zaczyna kierować zwątpienie we własne siły i zdolność przeprowadzenia poważniejszej akcyi, obmyślanej na dalszą metę.

Jak w wielu innych wypadkach, tak i w tym, bezgraniczne lenistwo nasze, a z niego wynikająca zupełna prawie nieznajomość stosunków handlowych i niezaradność, trzymająca nas zawsze w zależności od mniej lub więcej szczęśliwych lub nieszczęśliwych okoliczności czy wypadków, nie pozwala nam zastanowić się nad przyczyną nieudania się zamiarów, a zmusza do wyszukania jakiegoś kozła ofiarnego, na którego całą winę możnaby było zwalić i zupełnie usprawiedliwić nawet we własnej opinii dalszą swą obojętność i sobkowstwo, z jakiemi zwykle społeczne sprawy traktujemy.

Mniejsza o to, czy w danym wypadku owym kozłem ofiarnym będą polscy kupcy, lub kramarze, utrzymujący stosunki z niemieckim handlem, o których przestępstwie dowiedzieliśmy się dzięki nieostrożnej rozmowie niemieckich agentów, czy też niedelikatność owych wojażerów, proponujących niemieckie towary naszym kupcom pomimo ogłoszonego u nas bojkotu, czy to rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego, zabraniającego agitacyi na rzecz bojkotu, czy to obojętność angielskiego i innych przemysłu, z jaką traktują nasz rynek, czy też wreszcie jakakolwiek inna przyczyna, dość, że będzie zawsze winien ktoś lub coś, lecz nigdy my, którzy przecież zrobiliśmy wszystko, cośmy mogli i umieli — bo wszak mieliśmy „jak najlepsze chęci".

A jednak ani te, „jak najlepsze" ani nawet jeszcze lepsze, ale tylko same, chęci nie wystarczyły i nie wystarczą!

Oprócz bowiem tych „chęci", które niezaprzeczenie wiele znaczą, niezbędną jest jeszcze wytrwała i energiczna praca, oparta bezwarunkowo na planie, świadomym sił, środków, jakimi społeczeństwo rozporządza i przeciwności, jakie na drodze do celu napotkać ta praca może.

Takie rozejrzenie się w sytuacyi przekonałoby nas przedewszystkiem, że w obecnych warunkach naszego handlu wkładanie obowiązku bojkotowania niemieckich towarów na drobnych kupców detalistów, jest zadaniem dla nich niewykonalnem, bo stawia ich samych wobec Hamletowskiego zagadnienia „być albo nie być".

Kupiec detalista, kramarz, przekupień — wszędzie są zależni od handlu wielkiego, hurtowego, u nas zaś ta zależność jest jeszcze bardziej zwiększoną, gdyż cały nasz drobny handel istnieje jeszcze, dzięki kredytowi, jest on jeszcze zbyt młodym i na własnym kapitale egzystencyi jeszcze nie oparł, jest bowiem dopiero na dorobku!

Przemysł niemiecki i wielki jego handel doskonale tę sytuacyę zrozumiał i dlatego, wyzyskując naszego detalistę w pracy jego i w jego bezpośrednich stosunkach z konsumentem, sam wziął na siebie pełnienie obowiązków jedynego dostawcy naszego rynku i w tym celu zalewa powodzią swoich wojażerów, a w wypadkach, w których towar jest koniecznym na miejscu na każde zapotrzebowanie, posługuje się żydowskimi handlowo-komisowemi domami, jeżeli własnych otworzyć nie uważa za stosowne.

Domów handlowych polskich w ścisłem tego słowa znaczeniu prawie niema, te kilka bowiem, jakie zdołały sobie trwalszy grunt zdobyć, można uważać zaledwie jako szczęśliwy początek polskiego handlu, nie mogą jednak one zadowolnić całego zapotrzebowania i stąd nasz detalista, nie mogąc sam zająć się poszukiwaniem źródeł nowych, musi obecnie liczyć się ze swoim wierzycielem, bez którego pomocy zachwiałby swoją egzystencyę.

Jeżeli więc obecnie kupuje u niemców, pomimo bojkotu, to winno tu jedynie całe społeczeństwo, które przez lenistwo swoje pozwoliło opanować wrogowi swój rynek.

Co zaś do pretensyi, jaką żywimy do anglików, francuzów i innych za obojętność, z jaką traktują nasz rynek zbytu, to wydaje się ona co najmniej dość naiwną.

Poważny przemysł i tegoż handel, zbyt swój opierając na rzeczywistej danego rynku potrzebie, może tylko odpowiadać na jakieś określone żądania. Takie zaś żądanie może do załatwienia przedstawić tylko dobrze zorganizowany polski hurtowy handel, u nas zaś pełni jego czynności niemiecki lub niemiecko-żydowski. Należy jednak wątpić, aby ten za nas wcielił w czyn nasze „dobre chęci". Z tego wynika, że, aby módz przeprowadzić u nas bojkot niemieckich towarów, trzeba przedewszystkiem stworzyć swój własny polski hurtowy handel. Trzeba go przytem oprzeć na własnym kapitale, na dokładnej znajomości własnego rynku, tak co do jego zapotrzebowania, jak również dobrej organizacyi handlu detalicznego, dokładnie zbadać, co możemy zastąpić własnymi wyrobami, a dopiero zwrócić się do przemysłu całego świata z żądaniem wyraźnie określonem na załatwienie naszych potrzeb. Dopiero wówczas, gdy nasz polski wielki handel będzie mógł zadowolić potrzeby i okazać pomoc drobnemu handlowi, będziemy mieli prawo sądu nad kupcami, którzy pomimo bojkotu utrzymywać będą stosunki z niemcami. W obecnych warunkach sąd opinii publicznej w najlepszym razie będzie „pięknem słówkiem" z którem nikt poważnie liczyć się nie będzie.

Zapraszanie zaś kogokolwiekbądź na to, aby za nas zrobił, jest to przyznaniem się do niedołęstwa, a niedołęga może wzbudzać litość, nigdy jednak nie potrafi zdobyć sobie niezależności.

Tylko dobrze zorganizowany handel hurtowy i w zależności od niego pozostający detaliczny, poparte zgodną opinią ogółu, mogą podjąć się przeprowadzenia bojkotu, a wówczas społeczeństwo z należnym uznaniem, przeczytawszy rozporządzenia zabraniające, mogłoby przejść nad nimi spokojnie bez żółci do porządku dziennego.

Co do zbiorowych wycieczek panów kupców warszawskich, o których się pisało, a nawet ilustrowało, to, dopóki rezultatem takowych nie będzie choćby jeden dom handlowy hurtowy polski, oparty na poważnym własnym kapitale i prowadzący towar na własny rachunek, dopóty pozostaną one tylko zabawą, przynoszącą przyjemne wrażenia lub nawet względną na razie ko-

rzyść, ale wyłącznie tylko biorącym w nich udział.

Tworzenie własnego wielkiego handlu w naszych warunkach jest zadaniem niezmiernie trudnem, lecz *stworzenie go jest bezwzględnie koniecznym warunkiem nietylko dla bojkotu, ale dalszego samodzielnego rozwoju życia narodowego.*

Awu.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W swoim czasie synod zabronił duchownym prawosławnym studyować medycynę i nauki przyrodnicze, ponieważ sprzeciwia się to kanonom kościoła prawosławnego. Obecnie z powodu nominacyi nowego nadprokuratora synodu, Łukjanowa, z zawodu medyka powyższa uchwała ma być poddana rewizyi.

⊙ W roku 1915 upływa 50 lat od założenia międzynarodowego związku telegraficznego. Na wniosek Stołypina rosyjska akademia sztuk pięknych ma wysłać swego członka do Bernu do komisyi specyalnej dla opracowania projektu stosownego pomnika.

⊙ Niedawno opracowana ustawa paszportowa będzie poddana zasadniczemu przejrzeniu łącznie z pracami komisyi w sprawie poddaństwa i in. Wszakże trudno oczekiwać, ażeby nowa ustawa, przed upływem całego roku, została wniesiona do Dumy Państwowej.

⊙ Nowy minister komunikacyi zaczyna energicznie wprowadzać nowe porządki w ministerstwie. Między innemi minister zwrócił uwagę na to, że skargi i prośby osób prywatnych, które codziennie napływają w znacznej liczbie, pozostawiane są najczęściej bez odpowiedzi. Otóż minister wydał rozporządzenie, aby wszystkie napływające do ministerstwa papiery oddawane były bezpośrednio samemu ministrowi. Specyalny urzędnik będzie je w obecności ministra otwierał, a minister zaraz wydawał swą opinię co do dalszego kierunku danej sprawy. Osoby, które podały skargę lub prośbę, natychmiast listownie zawiadamiane będą o otrzymaniu jej przez ministra.

Poza tem minister wydał rozporządzenie o zniesieniu instytucyi «urzędników do szczególnych poleceń», których umieszczono w różnych wydziałach ministerstwa, gdzie będą mieli określone zajęcia.

Prócz tego wycofano z rady ministrów projekt b. ministra Szaufusa w sprawie bezpłatnego przejazdu kolejami urzędników i oficyalistów kolejowych. Projekt oddany zostanie specyalnej komisyi do ponownego opracowania, a za podstawę ma być tym razem wzięty wniosek kontrolera państwa, Charitonowa, aby wzmiankowanych urzędników i oficyalistów najzupełniej pozbawić prawa bezpłatnych przejazdów.

⊙ Według pogłosek ma ustąpić minister sekretarz Stanu do spraw Finlandyi, Langhof.

⊙ Od dnia 12 lutego odbywają się w Petersburgu posiedzenia zjazdu komiwojażerów. W zjeździe bierze udział przeszło 100 delegatów, którzy podzieli się na cztery sekcye: prawodawczą, zawodową, organizacyjną i komiwojażerską.

⊙ Flota ochotnicza na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej uchwały rady ministrów traci charakter pomocniczej floty wojennej i przechodzi zupełnie pod zarząd ministerstwa handlu i przemysłu. W razie wojny statki floty ochotniczej pełniłyby tylko służbę transportową.

⊙ Program projektowanego zjazdu kobiet prawdziwie rosyjskich, o którym już pisaliśmy, ma być taki: 1) rola kobiety w wychowaniu młodego pokolenia, 2) walka z demoralizującym wpływem na młodzież współczesnej literatury, 3) w zakładaniu miejskich instytutów dla dziewcząt, któreby można było przeciwstawić gimnazyom, gdzie «moralność zeszła na psy» i t. p.

Kuryerek Odeski.

☐ **Zgon muzyka.** Przed paru dniami pochowaliśmy ś. p. Lucyana Podłuskiego, od lat szeregu znanego na bruku odeskim nauczyciela gry fortepianowej i wielbiciela muzyki narodowej. Ukazywał się często w stowarzyszeniach „Ogniska“ i „Lirze“, zawsze życzliwie patrzał na występujące na widownię młode siły. Pozostawił liczny poczet uczniów i przyjaciół, z których jeden, p. Sz... rosyanin, zajął się pogrzebem, gdyż zwolennik Muz... na Parnasie miał włości, a tu na ziemi ledwie na kawał chleba suchego mu starczyło. Żył skromnie, zeszedł z areny życiowej niepostrzeżenie. Pokój jego zacnej pamięci!

☐ **Towarzystwo obrony kobiet** w łonie zarządu i komisyi czynnej posiada polaków, jak pani Siemaszkowa, pp. Grekk, Mroczkowski, pani Sleszyńska. Są to wszystko bardzo czynni i energiczni ludzie, którzy dawniej pracowali w naszej dobroczynności, a obecnie z wielkim pożytkiem pracują na obcej niwie.

Za powód tej „emigracyi“ podają okoliczność, że w naszych stowarzyszeniach praca jest scentralizowaną zanadto i poszczególnym jednostkom daje się zbyt mało pola dla osobistej czynności i inicyatywy, zaś w stowarzyszeniach nie polskich w ramach ustawy stowarzyszenia każdy może spożytkować całkowicie swą energię i inicyatywę twórczą, nie będąc posądzany o ambicyę, chęć wywyższenia się i krępowany ciągłą opieką zarządów i komisyi różnych.

☐ **Wybory do rady miejskiej** mają się odbyć za miesiąc. Spis wyborców zawiera 2.000 nazwisk. Wybranymi będą 72 radnych i 15 kandydatów.

☐ **Epidemia samobójcza.** Lekarz I. Ostrowski wygłosił w Tow. lekarskiem odczyt o samobójstwach w Odesie w r. 1908. Podług statystyki Pogotowia ratunkowego w r. 1908 miało miejsce 528 samobójczych usiłowań (268 kobiet i 257 mężczyzn). W porównaniu z uprzednim 1907 r. liczba samobójstw zwiększyła się ua 47,47%, czyli o połowę, zaś o 34% względnie do 1904 r. i 105% do 1905 r. Żaden jeszcze rok nie dał w Odesie tylu samobójstw, co 1908 r., a mianowicie 104,14 na każde 100,000 ludności.

Najwięcej adeptów dostarcza młodzież wwieku 16—20 lat, 21—25, 26—30. Na pierwszym miejscu są otrucia (431 wypad.), następnie wieszanie się (33), strzelanie (29), broń biała (12), topienie się (10), samopalenie (6), padanie w dół (3) i wreszcie rzucanie się pod koła wagonu (1 w.). Co do trucizn najwięcej osób (244) posługiwało się amoniakiem.

Najwięcej wypadków przypada na wiosnę, maj i kwiecień, co do dni tygodnia — w poniedziałek. Co się tyczy zawodowego ugrupowania, to na pierwszem miejscu są służące, następnie robotnicy, studenci, pozbawieni pracy i t. d.

W roku bieżącym referent przewiduje nowy wzrost epidemii samobójczej i wobec tego uawołuje do przeciwdziałania.

Referat wywołał dłuższą dyskusyę.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Handlarz patentami.** Niedawno w Wilnie wykryto całą fabrykę fałszywych patentów gimnazyalnych i zaaresztowano 8-iu członków tej bandy. Podczas wszczętego dochodzenia śledczego okazało się, że w Odesie mieszka niejaki p. Czerncew, syn kupca rostowskiego, który mając dyplom sfałszowany wileńskiego gimnazyum, skorzystał zeń przy odsługiwaniu wojskowości. Miejscowa policya, dowiedziawszy się o tem, wszczęła poszukiwania i w końcu zaaresztowała Czerncowa.

Ten w wydziale policyi śledczej oświadczył, że wistocie patent nabył dla uwolnienia się od wojska za 2.200 rb. od dentysty Stryżaka. Zaaresztowany Stryżak na razie wypierał się wszystkiego, później jednakże przyznał się do sprzedania Czerncewowi atestatu, za który brał po 100 i 200 rb. a nie 2.200 rb. jak otrzymywał Czerncew. Stryżak, doskonały dentysta, długi czas dawał lekcye w szkole dentystycznej Margolina i zarabiał po paręset rubli miesięcznie. Stryżaka, Czerncewa i Jurkę, który, jak się okazało, między pierwszymi dwoma pośredniczył, zamknięto w więzieniu i wszyscy trzej mają być etapem wysłani do Wilna. («Od. L.»).

— **Zmniejszenie pracy.** Na stacyi Bobryńskiej Poł.-Zach. kolei żel. w styczniu wydalono ze służby na czas nieokreślony 16 pomocników maszynistów, a to skutkiem znacznego zmniejszenia się ruchu pociągów. Ruch pociągów na kolejach Poł.-Zach. zmniejszył się znacznie skutkiem podniesienia taryfy kolejowej. W tym samym czasie wydalono również dla braku pracy 15 robotników. Wszyscy etatowi robotnicy bobryńskich warsztatów kolejowych od d. 1 czerwca ub. r. pracują po 4 dni w tygodniu. («Kij. W.»).

— **W równieńskiem T-wie spożywczem.** Obrót sklepu równieńskiego T-wa spożywczego wyniósł w ubiegłym 1908 roku 75,000 rb. Lokal, zajmowany obecnie przez sklep, nie wystarcza już na potrzeby T-wa, wobec czego zarząd T-wa na ogólnem zebraniu dorocznem ma wszcząć kwestyę nabycia realności i wybudowania własnego gmachu pod sklep. («Wol.»).

— **Podpalenie.** W pierwszych dniach lutego we wsi Pugaczówce, pow. żytomierskiego, wybuchł w nocy pożar w obejściu włościanina, Mykyty Kowalczuka. Straty pożar przyczynił na sumę rb. 369, dom spalony i skład ubezpieczone były na 300 rb. Kowalczuk dowodzi, że pożar wywołany został podpaleniem. Kto jednak podpalił — Kowalczuk nie wie, ponieważ ma on dużo wrogów z tego powodu, że jest leśnikiem w wyszomirskim lesie i często miewa starcia ze złodziejami, wyrębującymi i kradnącymi drzewo. («Wol.»).

— **Tyfus.** We wsi Stepanówce w początku bieżącej zimy wybuchła epidemia tyfusu brzusznego, który do tej chwili nie ustaje. Powiadają, że umarło już przeszło 200 osób. Ziemstwo i towarzystwo cukrowni Stepanowieckiej wszelkiemi siłami starają się ulżyć chorym, którym dają bezpłatnie chleb, mięso, mleko i opał. Miejscowa szkoła zamienioną została na szpital, który jest przepełniony chorymi. Felczer na tyfus zmarł, a świeżo przysłany przez ziemstwo lekarz zachorował, chorych zaś leczą teraz lekarze z Woronowickiego szpitala ziemskiego i cukrowni Stefanowieckiej. («Kij.»)

Zjazd delegatów Związku Oficyalistów rolnych i przemysłu rolnego na Rusi.

—o—

Po ukończeniu rozpraw budżetowych rozpatrzone były wnioski o zmianach w statucie. Na wyróżnienie zasługuje wniosek o rozszerzaniu terenu, na którym Związek zakładać może swe oddziały na gubernie połtawską. kurską i charkowską. Pomimo, że jeden z mówców wskazał na kosztowność rozszerzania w tych guberniach organizacyi Związku, jako na terenie zbytnio oddalonym od podstawowego terenu, zebranie, pomimo uchwały, powziętej w drugim dniu obrad zjazdu, aby organizacya Związku w guberniach chersońskiej, besarabskiej i czernihowskiej była przeprowadzaną jedynie po uwzględnieniu wszystkich potrzeb w tej mierze Wołynia, Ukrainy i Podola, wniosek ten uchwaliło. Uchwalono także przeprowadzenie zmiany statutowej tej treści, aby oddział kijowski Nr. 1 został zniesiony, członkowie zaś niezapisani do żadnego oddziału aby byli tylko zaregestrowani i wszelkie sprawy załatwiali bezpośrednio przez zarząd centralny. Uchwalono również szereg zmian, wypływających z istoty poprzednich uchwał, a więc o zwiększaniu ilości członków sądu honorowego i sądu rozjemczego i t. p.

P. Władysław Hulanicki zakomunikował zgromadzeniu propozycyę podolskiego T-wa rolniczego, aby Związek wydelegował dwu swoich członków do komisyi, utworzonej przez podolskie T-wo rolnicze dla opracowania warunków umów pomiędzy oficyalistami a pracodawcami. Na wniosek p. L. Rutkowskiego zgromadzenie postanowiło obrać liczniejszą komisyę, któraby sama opracowała uprzednio warunki wynajmu oficyalistów i wydelegowała od siebie dwóch członków do komisyi T-wa rolniczego, ci zaś posługiwaliby się pracami komisyi, jako dyrektywą w swej dalszej pracy.

Przez aklamacyę obrano na członka honorowego Związku, p. J. Lipkowskiego, który, jako jeden z najczynniejszych organizatorów, i od samego założenia zajmujący najwyższe stanowisko, jako prezes zarządu centralnego, położył olbrzymie zasługi dla Związku.

Do sądu rozjemczego obrano p.p. H Butkiewicza, B. Skibniewskiego, Jaworskiego, Różańskiego, Korwin-Pawłowskiego, Chojeckiego, A. Grodeckiego, księcia Czetwertyńskiego, de Tillie, Siedleckiego, Głębockiego i K. Paszkowskiego, jako prezesa sądu.

Do sądu honorowego do poprzedniego składu dobrano p.p. A. hr. Tyszkiewicza, Jaworskiego, Butkiewicza, K. Paszkowskiego, Kleczyńskiego i Osuchowskiego, jako prezesa.

Do komisyi budżetowej obrano p.p. J. Nowickiego (prezes), Załkinda, Fedorowicza, Szaniawskiego i Rogińskiego.

Do komisyi opracowującej warunki najmu p.p.: K. Paszkowskiego, Butkiewicza, Osińskiego, Lipkowskiego, Nowickiego, Załkinda, Panasiuka i Głębockiego.

Do komisyi odczytowej oprócz całego składu zarządu centralnego p.p.: Korwin-Pawłowskiego, K. Wojciechowskiego, Rogińskiego, Jaworskiego, Hulanickiego, Szaniawskiego, Mecha i Arnauta.

Do komisyi kooperatyw p.p. de Tillie, Kleczyńskiego, Mecha, Prażmowskiego, Lepisowieckiego, Szmidta i Trzeciaka.

Do komisyi, która ma opracować regulaminy kasy pomocy pozostającym bez pracy, obrano p.p.: Rogińskiego, jako odpowiedzialnego, Tumanowskiego, Małeckiego, Lipkowskiego i Mecha.

W poniedziałek, t. j. w ostatnim dniu obrad zjazdu na zebranie nie stawiła się już dostateczna ilość delegatów, aby zebranie uważać można było za prawomocne. Wszystkie więc uchwały, powzięte w tym dniu, mają znaczenie tylko doradcze.

Wśród szeregu ogólniejszego znaczenia nie mających kwestyi żywszą dyskusyę wywołała wniesiona przez p. Tietierina kwestya utworzenia przy biurze pośrednictwa pracy stanowiska przedstawiciela, któryby, objeżdżając kraj, a w szczególności większe dominia i fabryki, proponował usługi B. P. P. w wyszukiwaniu oficyalistów na wakujące posady. Projekt ten odrzucono, jako nie licujący z godnością Związku, z dyskusyi natomiast wyłonił się projekt inny, który został uchwalony w formie rezolucyi. Biorąc przykład z T-wa kasy emerytalnej, które pociągnęło do udziału pracodawców i pozyskało ich zaufanie—zwołać zebranie, na które zaprosić przedstawicieli organizacyi społecznych większych dominiów i cukrowni, rozpatrzeć na tem zebraniu kwestyę rynku pracy oficyalistów, zapoznać zebranych z regulaminem Biura Pośrednictwa Pracy Związku i w ten sposób pozyskać zaufanie do Biura i wogóle spopularyzować je wśród pracodawców.

Rozpatrzono także pokrótce wniesiony przez p. P. Brokla projekt organizacyi sądu koleżeńskiego w oddziałach. Dla szerszego opracowania tej kwestyi obrano komisyę, w skład której weszli p. p. d-r Tarnawski, jako odpowiedzialny, Brokl, Tomicki, Kleczyński, Małecki i książę Czetwertyński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Pfaffius, zamykając obrady zjazdu, zaznaczył, że zjazd ten wyróżnia się pracowitością, rozstrzygnął bowiem cały szereg zawiłych spraw, mających doniosłe znaczenie praktyczne dla Związku. P. Pfaffius zaznaczył również, że teraz po przebyciu okresu krystalizowania się organizacyi Związku, punkt ciężkości siłą rzeczy przenosi się z instytucyi centralnych do oddziałów, że kiedy to w całej pełni nastąpi, życie Związku wejdzie na tory najwłaściwsze, nawoływał wreszcie delegatów, aby po powrocie ze zjazdu tem gorliwiej przyczynili się do wzbudzenia intensywnej pracy kulturalnej i organizacyjnej w oddziałach.

P. Szaniawski imieniem zgromadzonych dziękował prezydyum za kierowanie obradami.

(r.).

— W numerze Dz. K. w sprawozdaniu z obrad zjazdu mylnie wydrukowano, że do komisyi rewizyjnej obrany był p. Młoszarski, zamiast Mioszewski, co niniejszym prostujemy.

KRONIKA.

— **Zebranie „Oświaty“.** W niedzielę dnia 22-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu w sali klubu „Ogniwo“ odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Oświata“. W razie nieprzybycia $^1/_3$ członków Towarzystwa, zamieszkujących w Kijowie, następne zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tem samem miejscu w dniu 1 marca o godzinie 4-ej po południu.

— **Walne zebranie „Ogniwa“.** W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu klubu odbędzie się walne zebranie członków Ogniwa, jako powtórne, prawomocne przy każdej ilości zebranych.

— **Występy M Frenkla.** Imię M. Frenkla ma niewątpliwie urok dla kijowian. Zaledwie rozpoczęto sprzedaż biletów na występy znakomitego komika polskiej sceny, zaroiło się u kasy kawiarni „Udziałowej“

Trupa dramatyczna P. T. M. S. starannie przygotowuje się do przyjęcia znakomitego gościa, codziennie odbywając po dwie próby.

— **Z Koła Kobiet.** Przewodnicząca Sekcyi miejskiej „Koła Kobiet Polek“ składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie paniom, które brały udział w zbieraniu naddatków w kawiarni „Udziałowej“ dnia 10 go lutego, oraz wszystkim, którzy bytnością swoją dnia w „Udziałowej“ kawiarni dowiedli sympatyi dla Koła, a łaskawemi datkami zasilili kasę przytułku dla dzieci sumą 185 rb. 43 kop. Jednocześnie przewodnicząca sekcyi miejskiej podaje do wiadomości osób interesowanych, że przyjmuje w sprawach Koła u siebie, Lwowska Nr 2/10 m. 16 we wtorki od 1 — 3, a w soboty o tychże godzinach w biurze „Koła Kobiet“ — Funduklejowska Nr 26.

— **Ze związku równouprawnienia.** Naznaczone na poniedziałek d. 16 b. m. doroczne zebranie członków Związku równouprawnienia kobiet polskich, dla braku wymaganej przez prawo ilości obecnych, nie przyszło do skutku. Następne zebranie, prawomocne przy każdej ilości zebranych, odbędzie się d. 28 lutego.

— **Odczyt p Izy Moszczeńskiej.** Onegdajszy odczyt p. Izy Moszczeńskiej zgromadził w salce szczupłej, dusznej i nizkiej, nad teatrem Medwiediewa, spory zastęp słuchaczów. Prelegentka podzieliła się z audytoryum wiązanką uwag o wychowaniu dzieci i o obecnym stanie teoryi i praktyki wychowania.

Cały odczyt był utrzymany w tonie rzeczowej bezstronności bez wszelkiej tendencyi ubocznej.

Te elementarne prawdy, które nam p. M. przywiozła z Warszawy, aczkolwiek elementarne i obowiązujące dla prymitywnej nawet pedagogii, mogą jednak przydać się naszym nauczycielkom domowym i przyczynić się do jaśniejszego pojmowania misyi społecznej wychowania. Słuchacze dziękowali prelegentce szczeremi oklaskami.

— **„Lud Boży“.** Wyszedł N-r 7 tygodnika „Lud Boży“. Na treść numeru złożyły się artykuły następujące:

1) Przykłady pouczające. 2) Pod grozą wojny. 3) W cyrku Flawiana, wiersz T. Z. 4) Związek katolicki. 5) Gdzie jest miłość — tam i Bóg, opowiadanie A. Kr-a. 6) Pogadanki o rolnictwie. 7) Wrzenia perskie. 8) Poradnik weterynaryjny. 9) Korespondencya. 10) Co słychać o Dumie. 11) Wiadomości kościelne. 12) Z tygodnia. 13) Wiadomości krajowe. 14) Kronika miastowa. 15) Telegramy. 16) Rozmaitości. 17) Żarty. Dodatek I „Słowo Boże“ zawiera: 1) Ewangelię na niedzielę 2-ą postu i 2) Wytłómaczenie tej Ewangelii. W dodatku II „Gazetka dla dzieci“ zamieszczono: 1) Sól. 2) Paciorek, wiersz M. Konopnickiej. 3) Dobre dzieci, opowiadania. 4) Zuch, wiersz. 5) Jakie zwierzęta żyją w naszych lasach? 6) Złote myśli. 7) Zagadka.

— **Zjazd leśników.** Dziś w sali domu szlacheckiego rozpoczyna się zjazd członków Towarzystwa wzajemnej pomocy leśników i rolników z średniem i wyższem wykształceniem. Obrady rozpoczną się o godzinie 2-ej. Dalszy ciąg ich w tymże lokalu i o tej godzinie d. 21 b. m.

— **Przedłużenie linii tramwajowej.** Na skutek skargi studentów politechniki na nienormalny ruch tramwajów na linii od placu Halickiego do instytutu politechnicznego, gubernator kijowski zaproponował radzie miejskiej skomunikować się z zarządem tramwajów w kwestyi powiększenia liczby wagonów na wzmiankowanej linii, oraz co do przedłużenia linii Kijów—Światoszyn od bramy Tryumfalnej do targu Halickiego.

— Dowiadujemy się, iż Towarzystwo Lamayer już wszczęło starania przed zarządem miasta o pozwolenie na przedłużenie Światoszyńskiej linii tramwajowej od bramy Tryumfalnej do targu Halickiego.

— **Zatwierdzenie preliminarza budżetowego.** Preliminarz budżetowy na rok 1909 kijowskiego ziemstwa gubernialnego został zatwierdzony przez ministeryum spraw wewnętrznych bez zmian.

— **Opłata od ładunków.** Wobec zatwierdzenia przez Dumę Państwową prawa, dopuszczającego w miastach pobieranie na ich korzyść opłat od puda dowożonych i wywożonych ładunków dla doprowadzenia do porządku dróg, prowadzących do kolei, inżynier Demczenko zamierza rozpocząć starania o pozwolenie na wprowadzenie w Kijowie powyższego podatku. W tym celu opracował on dla rady miejskiej szczegółowy referat, w którym wykazuje wszystkie korzyści, wypływające dla miasta z wykorzystania tego prawa. Ruch ładunków w Kijowie wynosi 42 mil. pudów rocznie, z których 2 miliony należą do kategoryi wolnych od opłaty (bagaże etc.). Projektodawca proponuje określić wysokość podatku przeciętnie po $^1/_2$—$^1/_4$ kop. od puda; to zapewni miastu roczny dochód w kwocie 150 tys. rb., w ciągu zaś 10 lat—najwyższa norma, dopuszczona przez prawo—1 500 tys. rb. Suma ta, wraz z sumą, opłacaną rocznie przez miasto na bruki, oraz z sumą, otrzymaną z pożyczki obligacyjnej, wystarczy, aby w ciągu 10 lat Kijów miał ulice, nie ustępujące ulicom miast europejskich, co z drugiej strony wpłynie i na uzdrowotnienie miasta.

— **Zjazd kolejowych doradców prawnych,** jaki miał miejsce w końcu stycznia w Petersburgu, nie zdążył zakończyć wszystkich zamierzonych prac, wobec czego następny odbędzie się w połowie kwietnia r. b.

— **Tow. przyjaciół pokoju.** Grono mieszkańców Kijowa wniosło do gubernatora prośbę o zatwierdzenie w Kijowie „Tow. przyjaciół pokoju“. Statut Tow. wniesiony będzie w tych dniach do komisyi o stowarzyszeniach. Celem towarzystwa jest „rozpowszechnianie i popieranie idei braterstwa narodów i łączności cywilizowanych narodów na zasadzie równouprawnienia“. Cel ten ma być osiągnięty przy pomocy: 1) rozpatrywania różnych konfliktów; 2) rozpowszechniania odpowiednich idei zarówno przez prasę wogóle, jak i przez organ specyalny, wydawany przez Tow.; 3) urządzania odczytów i pogadanek; 4) organizowania zjazdów. Działalność Towarzystwa rozciągać się ma na gub. kijowską. Członkami mogą być wszyscy pełnoletni bez różnicy płci. Założycielami Tow. są: członek honorowy paryskiej i londyńskiej lig pokojowych hr. M. Tyszkiewicz, dyrektor banku państwa, Afanasjew, p. O. Glinka, pani Pczilka i inni.

— **Znowu zamieć śnieżna.** W dn. 17 lutego wieczorem zarząd kolei Poł.-Zach. zaczął otrzymywać ze stacyi linii humańskiej, szpolańskiej i elizawetgradzkiej depesze o nowej zamieci śnieżnej. Ku wieczorowi na niektórych dystansach porobiły się zaspy, utrudniające ruch pociągów, wobec czego z obawy zatrzymania pociągów osobowych niektóre pociągi towarowe zostały zupełnie niewyekspedyowane, niektóre zaś zatrzymano na węzłowych stacyach. Pomimo to pociągi osobowe szły ze znacznem opóźnieniem; przybyły do Kijowa z opóźnieniem od 15 min. do 1 g. 40 minut.

Oczyszczanie torów ze śniegu odbywa się na wszystkich liniach kolei Poł.-Zach. Dotychczas wywieziono ogółem 30,000 wagonów śniegu. Roboty te, jeśli im z pomocą nie przyjdzie odwilż i roztopy, potrwają jeszcze z jaki tydzień.

— **Przedstawienie na rzecz komitetu walki z tyfusem.** W najbliższy poniedziałek, dn. 23 lutego, w teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie na rzecz komitetu walki z tyfusem. Dany będzie „Eugeniusz Oniegin“ z udziałem p. Sobinowa i p. Luce. Bilety można nabywać w komitetach cyrkułowych.

— **Z kiermaszu.** Komitet kiermaszowy podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości osób interesowanych, że ogólne i ostatnie przed kiermaszem zebranie komitetowe odbędzie się dnia 20 go b. m. to jest w piątek o godzinie 4-ej po południu w lokalu klubu szlacheckiego, Kreszczatik Nr. 29.— Na posiedzenie to proszone są o przybycie: panie gospodynie kiosków, oraz osoby, wchodzące w skład komitetów ścisłego i pomocniczego.

— **Z kijowskiego Towarzystwa rolniczego.** Naznaczone na wczoraj zebranie doroczne członków kijowskiego Towarzystwa rolniczego nie przyszło do skutku ze względu na brak kompletu. Porządek dzienny zebrania wczorajszego, jako to: sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa, preliminarz budżetowy na rok 1909, wybory kandydatów na członków zarządu, zostanie przyłączony do porządku dziennego zebrania dnia 20 b. m., które odbędzie się w tym samym lokalu o g. 7 i pół wieczorem.

— **Z ruchu współdzielczego.** Kijowski Związek spółek współdzielczych zawarł umowę ze Związkiem spółek współdzielczych w Moskwie co do wspólnego nabywania towarów u hurtowników. Oprócz tego moskiewski Związek otworzył kijowskiemu kredyt w kwocie 5-ciokrotnie przewyższającej jego kapitał udziałowy, co wyniesie około 25,000 rubli.

— **Towarzystwo agronomów.** Przed paru dniami odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa kijowskiego agronomów. Pierwsze zwyczajne zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 28 b. m. Prezesem nowozawiązanego T-wa został prof. Szyller; wpisowe do T-wa wynosi 1 rb, składka roczna—3 rb.

— WYBUCH KOTŁA W PAROWOZIE W nocy na 18 lutego na stacyi humańskiej linii kolejowej «Ładyżyn» (między Wapniarką a Chrystynówką) wybuchł kocioł w parowozie. Maszynista Ławiński został zabity.

— W SPRAWIE WYPADKU PRZY ULICY SKOBELEWSKIEJ. Osobistości włościan zmarłych skutkiem zaczadzenia zostały stwierdzone. Byli to Andrzej, Tomasz i syn pierwszego, Mykita, Kożemiakinowie ze wsi Sofijowskiej Borszczagówki. Teodor Kożan z Koziniec, Artur Mielniczenko i Grzegorz Biłyj z pow. radomyskiego. Poznała ich żona Tomasza Kożemiakina, która wypadkiem była w mieście. Rozpacz biednej kobiety, która pozostała z 4-giem drobnych dzieci, jest straszna. Zwłoki zmarłych będą poddane sekcyi medyczno-sądowej.

— OFIARA MROZU. W obrębie posiadłości Nr. 4 przy ul. Jawrejsko-Kładbiszczeńskiej znaleziono onegdaj zwłoki zmarłego widocznie A. Czumakowa. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— UJĘCIE RABUSIÓW. Policya śledcza ujęła złodziei J. Kuszmirowa, J. Grysiuka i M. Woronowa, którzy ograbili w tych dniach T. Owczynnikowa.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Jakiś rabuś, obiecawszy M. Kustience wyrobić posadę, zaciągnął go do łazienki Bugajewa i tu skradł mu nowe ubranie, pozostawiając wzamian swe stare. W kieszeniach tego ostatniego znaleziono list, z którego można wywnioskować, że złodziej nazywa się T. Kuleszow.

— NAPAŚCIE. Na przejeżdżającego zaułkiem Nestorowskim D. Kacimowa napadł rabuś A. Siraszenko i bez żadnego powodu zadał mu nożem ranę w lewy bok. Napastnika zaaresztowano. Rannego opatrzyło Pogotowie.

W domu Nr. 10 przy ul. Lwowskiej odźwierny i stróż tego domu napadli na elektrotechnika A. Kononiuka, zbili go i zabrali mu portmonetkę z pieniędzmi i 2 lampki elektryczne.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 9 przy zaułku Ipsylontjewskim kursistka K—a zażyła w celach samobójczych opium. Pogotowie uratowało desperatkę.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Koło domu Nr. 41 przy ul. Predsławińskiej stójkowy aresztował z kradzionemi poduszkami pozbawionego praw Andrzeja Sitnikowa; okazało się, że były one skradzione na Zwierzyńcu.

W domu kontraktowym aresztowana została Teodozya Flejter, która skradła sztukę materyi z lady sklepowej kupca Warenikowa.

— REWIZYA «JASKIŃ». Wczoraj w nocy policmajster dokonywał osobiście rewizyi w hotelu «Drezno» przy ul. Aleksandrowskiej i w mieszkaniu w domu Nr. 33 przy ul. Jarosławskiej. Okazało się, że hotel i mieszkanie były tajnemi jaskiniami rozpusty. Dokonano kilku aresztowań. Właściciele ich zostaną skazani administracyjnie.

— ODWILŻ. Wczoraj od rana panuje w Kijowie odwilż. Termometr w południe wskazywał 2° R.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania studenta Mikołaja Kałabina w domu Nr. 26 przy ul. Dmitrowskiej dokonano kradzieży z włamaniem. Skradziono dokumenty i różne przedmioty wartości 50 rb.

Na ul. Staro-Żytomierskiej z przed domu Nr. 10 uprowadzono konia Fiodora Krasnikowa, podczas gdy furman poszedł do sklepu kupować owies.

W domu Nr. 81 przy ul. W. Wasylkowskiej skradziono K. Zamowskiej ze strychu bieliznę wartości 50 rb.

Z piwiarni Fiodora Krawczenki w domu Nr. 36 przy ul. Szczekawickiej dokonano kradzieży rzeczy i pieniędzy z kasy. Na mocy podejrzenia aresztowano złodzieja zawodowego Aleksandra Żorebczuka i stróża Józefa Abroskina, którzy przyznali się do winy.

— NAPAD ZBROJNY. Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. do mieszkania właściciela domu kupca Braszkina (W.-Wasilkowska Nr 67) wtargnęło trzech uzbrojonych złoczyńców. Twarze złoczyńców były zakryte gęstemi czarnemi i czerwonemi woalkami. Zmusiwszy groźbami obecne panie i zięcia Braszkina, Kaca, do milczenia, złoczyńcy zrewidowali obecnych, złamali zamek w biurku, skąd zabrali portfel z 1,200 rb. w gotówce i dokumenty handlowe, a następnie, gdy nie potrafili otworzyć kasy ogniotrwałej, zamierzali ją zabrać ze sobą. W tym czasie stróż domu przechodził po schodach. Złoczyńcy zmusili go wejść do mieszkania. Zamiaru zaś wyniesienia kasy musieli zaniechać. Po wyjściu złoczyńców wszczęto trwogę, panie zaś dostały ataku histerycznego. Złoczyńcy jednakże zdążyli się ukryć. Z zachowania się złoczyńców sądzić można, że znali oni dokładnie rozkład mieszkania i zwyczaje właścicieli mieszkania.

Z SĄDÓW.

Anarchiści komuniści kijowscy.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpoczął rozpatrywać wczoraj sprawę Saula Aszkinadze (vel Izaak Dubiński), Nauma Tisza, Hermana Sandomierskiego, Chany Budiańskiej, Kseni Ternowiec, Julianny Krawiec, Brajny Skłowskiej, Edgara Chorna (vel Endel Szmelte) i Piotra Latkowskiego, oskarżonych o to, iż w końcu roku 1907 utworzyli występne stowarzyszenie pod nazwą «kijowskiej grupy anarchistów-komunistów», które miało na celu za pomocą aktów terrorystycznych, wielkich ekspropryacyi i ogólnego powstania ludowego obalić istniejący monarchiczny ustrój państwa i utworzyć federacyę wolnych gmin; w tym celu przechowywali i sprowadzali z zagranicy wydawnictwa anarchistyczne i broń, urządzali zebrania, oraz posiadali skład broni i nabojów (art. 51 i 2 cz. 102 now. kod. karnego). Szczegóły wykrycia organizacyi powyższej podały w swoim czasie dzienniki miejscowe. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Ze strony oskarżenia i obrony powołano ogółem 30 świadków. Bronią: Perewerziew (z Petersburga), Leszcz, Kałaczewski, Rabner, Szyszko, Skłowski, Wileński i Bilik.

O sfałszowanie weksli.

Wczoraj V wydział kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę Koźmy Sokoł-Czerniłowskiego, oskarżonego o fałszerstwo weksli na sumę 9.500 rubli, (art. 1160 kod. karnego). Sprawa przedstawia się, jak następuje. Dnia 1 maja 1907 roku przedstawiciel Teodora Demczuka obr. pryw. Berenfus wniósł do kijowskiego sądu okręgowego powództwo cywilne o 9,551 rub. 40 kop., należące się jakoby jego klientowi z majątku pozostałego po zmarłym kupcu Samuelu Obrazcowie, na zasadzie weksli na sumę 9,500 rub., wystawionych dnia 15 września 1906 r. przez nieboszczyka na imię Koźmy Sokoł-Czerniłowskiego, które dnia 11 kwietnia 1907 r. na zasadzie bankowego napisu cesyjnego przeszły do rąk powodu. Opiekunowie pozostałego po Obrazcowie majątku, Elżbieta Obrazcowa i Grzegorz Rozenberg oświadczyli, iż zmarły O. w styczniu roku 1903 ożenił się z Anastazyą Szwedową, wdową po milionerze, natychmiast po ślubie otrzymał znaczny kapitał i plenipotencyę na prowadzenie wszystkich interesów żony, wobec czego pieniędzy nigdy od nikogo nie pożyczał, Czerniłowskiego zaś wcale nie znał, poczem zakwestyonowali autentyczność weksli i zaskarżyli Czerniłowskiego o ich sfałszowanie.

Oskarżony przy badaniu na śledztwie do winy się nie przyznał. Według jego objaśnienia weksle wystawił Obrazcow nie 15 września 1906 r., jak na nich napisane, lecz w marcu czy też kwietniu 1903 roku. W tym właśnie roku oskarżony wrócił z Dalekiego Wschodu, gdzie zarobił około 20,000 rubli. W Kijowie komisyoner Rejnlib zwrócił się do niego z propozycyą pożyczenia na dobrych warunkach 10,000 rb. Obrazcowowi. Interes załatwiono w restauracyi «Towarzystwa». Obrazcow wystawił weksle i dał oskarżonemu 500 rubli osobno, jako procent. Z Kijowa Czerniłowski pojechał do Moskwy, gdzie przegrał w totalizatora pozostałe 8,000 rub. Wtedy Demczuk pożyczył mu 2,000 rub. pod zastaw weksli Obrazcowa. Przegrawszy i te pieniądze, wrócił do Kijowa Demczuk i obaj poszli po pieniądze do Obrazcowa. Ten prosił o zwłokę. Następnie pisał do oskarżonego w tej samej kwestyi 6 listów. Listy te były pisano na maszynie. Gdy Obrazcow zmarł, oskarżony własnoręcznie wypełnił tekst na wekslach oraz zrobił napis cesyjny, aby dać możność Demczukowi sądownie dochodzić wypłaty oznaczonej na nich sumy. Listy zaś Obrazcowa ukradziono mu w tramwaju dnia 8 września 1907 roku, o czem natychmiast zawiadomił policyę.

Bronił oskarżonego adw. przys. Krasnow, ze strony powodów cywilnych spadkobierców Obrazcowa występował adw. przys. Leszcz. Po wysłuchaniu 14 świadków, 2 biegłych, przemówień prokuratora, powodu cywilnego i obrońcy, o godzinie 9 wieczorem przysięgli ogłosili werdykt, na mocy którego uznali Sokoł-Czerniłowskiego za winnego, lecz zasługującego na względność, wobec czego sąd skazał go na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i 3 lata rot aresztanckich.

Dzisiejsze sprawy.

W dniu dzisiejszym kijowski sąd okręgowy będzie rozpatrywał aż trzy ciekawe sprawy. W czwartym wydziale—sprawa studenta Aleksandra Rafałowskiego, oskarżonego z 3 cz. 1,455 art. kod. karnego (przy drzwiach zamkniętych.) W XII wydziale—sprawa Piotra Smirnowa, oskarżonego o sprzedawanie fałszywych świadectw gimnazyalnych. W V wydziale—sprawa Heleny Darsy, Majewej, Jerochina i innych, oskarżonych o okradanie gości w mieszkaniu Darsy w domu przy ulicy Proreznej Nr. 14.

TEATR I MUZYKA.

Z opery.

We wtorek grano „Werthera“ z p. Sobinowem w roli tytułowej. Ten pierwszy w w sez. bież. występ gościnny znanego tenorzysty zgromadził, jak i dawniej, całe tłumy publiczności, która dla dostąpienia „zaszczytu“ usłyszenia swego „bożyszcza“ od tygodnia już urządza istne *steeple-chase*'y przed gmachem teatru. Podobne zachowanie się publiczności pociąga za sobą następstwa, dla niej właśnie wielce niemiłe, bo — podwyższone ceny, oraz, co jest już istną plagą. nabywanie biletów z rąk przekupniów, następstwa, które wypływają z niepomiernego rozrostu kultu dla wszelkiego rodzaju przyjezdnych „gwiazd“, różniących się częstokroć od sił miejscowych chyba tem, że są przyjezdne. Usunięcie tych anormalnych stosunków zależy tylko od zachowania się publiczności.

Jako odtwórca postaci o lirycznie-sentymentalnym charakterze, p. Sobinow, w rzeczy samej, mało znajdzie współzawodników. Co charakteryzuje głównych jego bohaterów (Lenskij, Werther, de Grieu, Romeo), to — ckliwość, ckliwość, posunięta do rozmiarów przesadnych. A jednak należy oddać sprawiedliwość artyście, że i te „przecukrzone“ uczucia potrafi otoczyć czarem subtelnej poezyi, urozmaicić bogactwem mimiki i plastyki, wlać w nie jakąś prawdę, urok, słowem, wywołać w nas wrażenia żywsze od tych, jakich doznajemy przy czytaniu romansów o podkładzie anachronicznie—sentymentalnym. P. S. daje nam poniekąd idealne wcielenie tego typu, który jako taki, ani porwać, ani szczególnie wzruszyć nas już obecnie nie może.

Fenomenalnym materyał wokalny p. S. nigdy nie był i nie jest. Jest to bardzo sympatyczny, miękki, giętki tenor, dość aksamitny w brzmieniu, o cokolwiek już zresztą „niepewnych“ górach. Co go jednak wynosi ponad średni poziom artystyczny, to ogromnie szlachetne frazowanie, umiejętność przyoblekania każdego muzycznie słownego zdania w ramy właściwej mu ekspresyi.

Zalety muzyczne p. S., w połączeniu z doskonale obmyśloną w szczegółach grą, składają się na wybitną całość, zdolną budzić w widzu zainteresowanie się osobą artysty tak długo, jak się ma go przed oczami.

We czwartek p. Sobinow wystąpi w „Poławiaczach pereł“, jednej z najlepszych swych ról, **W. T. D.**

U Miłośników.

Onegdaj wystawili Miłośnicy w świeżo zwiększonym zespole trzyaktową sztukę Engla „Bez mężczyzn“, którą autor nazwał komedyą, a która jest właściwie zwykłą farsą o dość pieprznem zabarwieniu.

Trudno było przystosować się naszym Miłośniczkom do tej specyficznej atmosfery farsowej i wyzyskać cały materyał dwuznaczników, którymi autor operuje.

Pomimo to grano naogół dobrze. Jest to przedewszystkiem zasługa p. Leśniowskiej. Dobrym był również p. Kindler. Poprawnie grała p. Połaniecka. Udolny typ (pomimo znacznej tremy) dała p. Mikosz. Pp. Halicki, Wilczkowski, Rohoziński i Leoński zasługują również na wyróżnienie. Panie Nemo, Betcher, Gozdawa, pp. Bisdorf, Tomaszewski, Halenicz przyczynili się do ożywienia zespołu.

Reżyserował, jak zwykle starannie. p. Halicki.

Na przedstawieniu był obecny autor dramatyczny, p. Stanisław Kozłowski.

Opereta Polska.

Wtorkowe przedstawienie „Dziewczyny z fiołkami“ można zaliczyć do najudatniejszych.

Pani Kawecka śpiewała prześlicznie i grała z wrodzonym sobie wdziękiem i finezyą. Z pozostałych artystów wyróżnili się — pan Bogucki, wyborny

śpiewak i doskonały aktor oraz p. Chaveau, pp. Sendecki, Kulikowski i Dowmunt, który za zręczne kuplety zyskał uznanie, hucznie oklaskujących go widzów.

Wogóle operetka wyreżyserowana była dobrze i zagrana doskonale. Licznie zebrana publiczność bawiła się wesoło, wybuchając co chwila głośnym śmiechem.

quis.

Monte Carlo.

Monte Carlo jest jednym z najlepszych kinematografów w Kijowie. Z demonstrowanych w tym tygodniu obrazów odznaczają się fotografowane z natury plantacye daktyli. Takie obrazy mają duże znaczenie naukowe, szczególniej dla młodzieży. Z krzesła kinematografu poznaje się świat, ludy i ich obyczaje. Poza obrazami, zwykłymi w kinematografach, miała publiczność sposobność oglądania ciekawej katalepsyi, produkowanej przez p. Oskara i jego medyum, a także efektownej serpentine.

KRONIKA POLSKA.

— **Wydalenie uczenic.** W tych dniach, w gimnazyum żeńskiem Winogradowej w Wilnie zaszło zdarzenie, skutkiem którego wydalono z gimnazyum 33 uczenic klasy 5.

Na lekcyi matematyki, którą wykłada p. Żdanko, 22 uczenice otrzymały po dwójce, jedna zaś jedynkę. Widząc w tem niesprawiedliwość ze strony nauczyciela, uczenice tej klasy zaprzestały uczęszczać na lekcye matematyki. Na odbytem z tego powodu posiedzeniu komitetu rodzicielskiego postanowiono prosić radę gimnazyum o przyjęcie z powrotem wszystkich wydalonych uczenic, dotychczas jednak nie otrzymano odpowiedzi.

— **Nowe pismo.** Z początkiem kwietnia r. b. zacznie wychodzić w Warszawie tygodnik, poświęcony sprawom pracowników handlowych i przemysłowych p. t. «Handlowiec».

Kierunek literacki nowego pisma objął znany ekonomista i literat, p. Czesław Łagiewski. Jako redaktor odpowiedzialny i wydawca, pismo podpisywać będzie p. Józef Karasiński.

— **«Miesięcznika heraldycznego»** zeszyt lutowy przynosi rozprawkę d-ra Wł. Semkowicza «O początkach rodu Gerałtów i fundacyi klasztoru Norbertanów w Brzesku», w której autor wykrywa ślady tego rodu wstecz do połowy XII wieku na Górnym Śląsku i udział jego w fundacyi wspomnianego klasztoru. Dr Adam Bogusz kończy monografię Mikołaja Bogusza z Kościelca i rozpatruje jego udział w ruchu reformacyjnym XVI wieku. Uzupełniają niniejszy zeszyt zwyczajne działy jako to: metryki Limanowy, zagadnienia i odpowiedzi i sprawy Towarzystwa.

— **Dom zdrowia dla kapłanów katolickich w Zakopanem.** Celem ułatwienia pobytu kapłanom, udającym się do miejsc kąpielowych czy to dla poratowania zdrowia, czy dla wypoczynku, zebrało się grono kapłanów katolickich i zawiązało Towarzystwo p. n. «Dom zdrowia dla kapłanów katolickich».

Postanowiono w Zakopanem w przecudnej okolicy tatrzańskiej wybudować dom dla zdrowych kapłanów, szukających wypoczynku. W domu tym ma być urządzona kaplica, wzorowa biblioteka, czytelnia, łazienki, ogród spacerowy.

Nadto zjednoczeni kapłani pragną wybudować dom — również w Zakopanem, oddzielny, hygienicznie urządzony, dla kapłanów chorych; będzie w nim odpowiednia pomoc i opieka lekarska. Zarówno jeden, jak i drugi dom będzie otwarty przez cały rok, i tu za ceny bardzo przystępne byliby przyjmowani tylko członkowie.

Członkiem Towarzystwa może być kapłan katolicki, który złoży na cele Towarzystwa przynajmniej jeden udział (w Królestwie Pol.) w kwocie 20 rb. — wpisowe zaś oraz na cele administracyjne i kancelaryjne wynosi 5 rb.

— **Jubileusz d-ra Teresy Ciszkiewiczowej.** Z powodu przypadającego w tym roku jubileuszu 25-letniego zawodu lekarskiego d-ra Teresy Ciszkiewiczowej grono przyjaciół i wielbicieli w Warszawie zebrało się w jej mieszkaniu w celu złożenia życzeń.

Działalność lekarską, społeczną i filantropijną czcigodnej jubilatki podniosło kilku mówców, między którymi Henryk Sienkiewicz przemówił w gorących i serdecznych słowach, któremi uczcił Teresę Ciszkiewiczową, jako kobietę nauki i serca.

— **Próba aeroplanów.** W Warszawie w sali T-wa cyklistów na Dynasach p. C. Tański dokonywał próby z modelami aeroplanów swego wynalazku. Większy z nich umieszczony jest na kółkach. Po nakręceniu motoru aeroplan biegł jakiś czas na kółkach, poczem wzniósł się i przelatywał salę lub czynił skręty, zależnie od nastawienia steru. Próby wykazały, iż wynalazek p. T. ma przed sobą przyszłość.

— **Stow. nauczycielstwa polskiego.** Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Łodzi za rok ubiegły 1908 wykazuje, że liczba członków wynosi 113, w tem rzeczywistych 97, honorowych 9, sympatyków 7. W celu pociągnięcia do pracy jak najszerszego ogółu członków, utworzono sekcye: finansową, biblioteczną, statystyczną, naukową, oraz biuro pośrednictwa pracy, które rozwinęły energiczną działalność.

Dochody Stowarzyszenia za rok 1908 stanowiły rb. 982 kop. 40; wydatki rb. 722 kop. 65. Majątek Stowarzyszenia oszacowano na rb. 5 550 kop. 90. Ułożony na rok 1909 budżet przewiduje w dochodach rb. 1,100, w wydatkach rb. 875.

— **Teror.** Dwa morderstwa o charakterze terorystycznym notuje w poniedziałek kronika Pogotowia warszawskiego. Świadczy to, że krwawe porachunki partyjne nie zostały jeszcze zamknięte.

Do mieszkania szewca Emila Bartla przy ulicy Dzielnej nr 69 pomiędzy godz. 9-tą a 10-tą rano wdarło się czterech uzbrojonych w brauningi młodych mężczyzn i jedna kobieta i zaczęli strzelać do leżącego w łóżku Bartla. Wynik strzałów był okropny. Zanim przybyło Pogotowie, Bartel wyzionął ducha. Liczył lat 58, osierocił żonę i kilkoro dzieci. Mordercy zbiegli.

Nieco później, o godz. 10-ej do mieszkania wyrobnika, 55-letniego Jana Żabickiego przy ul. Nowolipie nr 57 przyszło dwóch nieznajomych. Przybyli kazali sobie pokazać paszport, a przekonawszy się, że jest tym samym, którego poszukują, strzelili doń z rewolweru, poczem zbiegli.

Żabickiego Pogotowie odwiozło do szpitala św. Ducha.

— **Napad bandytów na dwór.** Dziesięciu bandytów, mówiących po rosyjsku, napadło onegdaj na dwór Tarnawa Główna w gub. lubelskiej. Brat dzierżawcy, p. Jan Grodzki, odparł napad. Dwóch bandytów odniosło ciężkie rany postrzałowe.

— **Biblioteka Jagiellońska w r. 1908.** Sprawozdanie z działalności Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie za r. 1908 wykazuje przyrost książek o 6.612 tomów, tak, że obecny jej stan wynosi 396,518 tomów, nie licząc osobnych działów, jak rękopisy, inkunabuły, mapy i t. d. Wśród nowych nabytków do najcenniejszych należy obfity zbiór wydawnictw papyrusów, powiększony znacznie biblioteką, otrzymaną w darze po zmarłym uczonym d-rze Stefanie Waszyńskim. Również w dziale literatur wschodnich poczyniono zakupy. W bibliotece podręcznej głównej czytelni uzupełniono znacznie dział literatury angielskiej.

W dziale czasopism i publikacyi peryodycznych prowadzono dalej mozolną pracę nad skompletowaniem posiadanych publikacyi, a nadto nabyto kompletne wydawnictwa Akademii Umiejętności w Zagrzebiu i Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie. Cały ten dział, nadzwyczaj rozwinięty, wymaga jednak znacznych ofiar, tak, że połowę całej kwoty, przeznaczonej na zakup książek, zużywa się na czasopisma (około 13.000 koron).

Na szczególną wzmiankę zasługują liczne cenne dary, które w tym roku przypadły Bibliotece w udziale. Wymienić należy tu, jako największy, obok wspomnianego powyżej po Waszyńskim, jeszcze dar po Julianie Dunajewskim, złożony głównie z dzieł treści prawniczej i ekonomicznej.

Najcenniejszą część Biblioteki, a mianowicie unikaty, rękopisy i inkunabuły, przeniesiono do specyalnie zamkniętych i zabezpieczonych lokalów.

Pocieszającym objawem jest znaczne wzmożenie się frekwencyi czytelników. Doszła ona w roku sprawozdawczym do liczby 32,262, wobec 22,905 osób w roku 1907, co daje przyrost przeszło 9,000 osób. Przeciętna liczba czytelników wynosiła dziennie 150 osób, wobec 112 w roku 1907. Zmniejszyła się natomiast nieco frekwencya wypożyczalni, a mianowicie z 1,672 wypożyczających na 1,109.

— **Procesami prasowymi** prześladuje nieustannie prokuratorya pruska gazety polskie. Obecnie trzy nowe procesy wiszą nad «Gazetą Grudziądzką». Jeden skutkiem tego, że zganiono fakt wciągania młodzieży akademickiej do walki przeciwpolskiej. Drugi wytoczyło całe grono urzędników pocztowych w Pleszewie i to o obrazę, popełnioną rzekomo przez zamieszczenie wiadomości z tego miasta, iż jednego z nich poturbowano w Kaliszu, w Królestwie Polskiem, gdy śpiewał jakąś niemiecką pieśń patryotyczną. Trzeci wreszcie proces spowodowało ogłoszenie p. B. Kasprzyckiego z Lubawy w «Kalendarzu Maryańskim», polecające między innemi tabakierki z napisem: «Boże, zbaw Polskę». Ów napis uważa prokuratorya za wykroczenie przeciw kodeksowi karnemu i dla tego wystąpiła ze skargą.

— **Z Czytelni Polskiej w Przybramie.** Dnia 2 lutego 1909 r. odbył się w naszej «Czytelni» wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość zagaił słowem wstępnem przewodniczący, poczem odśpiewano hymny narodowe. Następnie kol. Obertyński wygłosił odczyt na temat: «Przebieg i charakterystyka powstania styczniowego». Wieczorek zakończono mazurkiem Dąbrowskiego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Hładyniuka. Emil Karlson, Sokołow z Biuriutyńskiej cukrowni, Henneberg ze Szpikowskiej cukrowni, M. Bloch z Wilna, Nikolski z Kuryłowieckiej cukrowni, Nazwanow z Jałtuszkowa, R. Kern z Horodyszcz, Żurik z Koriukowskiej cukrowni.

Grand'Hotel. Alfred Żurowski, Kazimierz Hulewicz, Maryan Stępowski.

Hot. Europejski. Aleksander Chełczyński z Warszawy, B. Maksimow, Paweł Pieriewozow z Petersburga, Paweł Flok z zagranicy, Grzegorz Boraden z Petersburga, Feliks Wasilkowski, Kazimiera Regulska, Mieczysław Chrustikowski z Białej-Cerkwi, Stanisław Kopernicki z Wasylkowa, Henryk Dolin z Nieżyna.

Hot. Continental. Karol Lisowski, Euzebiusz Lipowski, Grzegorz Bazilewski, Walery Kozakowski, Henryk Mazaraki, Bejnrot Frydrych, A. Żukowski, Stefan Skarzyński, Mieczysław Kowalski, Kryłow.

Hot. Savoy. Puszkarew z Moskwy, Owander Marks (biuro Siniawskiej cukrowni), Kozakiewicz z Podola, Istrem z Moskwy.

Hot. Universal. W. Wróblewski.

Hot. Francuski. Podkiewicz z zagranicy, Sawicki, Cejtlin z Elizawetgradu, Osiński z pow. kijowskiego.

Hot. François. Mikołaj Presnuchin z Poczapiniec, Siergiejew z Moskwy, Antoni Zalewski z Kapuścian, Taraszkiewicz z Białej-Cerkwi, Gliński z Humania, Aleksander Darowski z Winnicy, Żochowski, Obidziński z Podola, Kozakiewicz z Podola, Buszczyński, Goldenwejzer, Adam Bojarski, Zdanowski z Kujanówki, Wacław Kucharski z Kalisza, Jan Bartoszewicki z Podola, Epszteju z Iwaniek.

Hot. Ermitage. W. Kurdiumow, A. Henkin, S. Kolmin, R. Wierzbicki, W. Wolski, W. Kostecki, K. Bankowski.

Hot. San-Remo. Rosman. Podorożkin.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Continental. Dunajew, Chojnowski, Jakowenko, Lejwani, Pierepiełkin, Redlich, Berg, Winogradzki.

Grand'Hotel. Hr. Józef Potocki.

Hot. Francuski. Jakowski, Sieriebriakow.

Hot. Savoy. Dąbrowski, Rajecki.

Hot. Universal. Hausman, Szenfelder, Halpern.

Hot. Hładyniuka. Taraniec, Danysz, Snieżkow.

Hot. François. Jaroszyńska, Grodziński, Wojtkiewicz, Zdanowski.

Hot. Ermitage. M. Wieliczko, M. Maleszewska, W. Niepokojczycki.

Ostatnie wiadomości

—o—

Bebel ciężko chory. Znakomity przywódca niemieckiej socyalnej demokracyi, August Bebel, jest ciężko chory. Odnowiły się dawne bardzo poważne cierpienia serca i nerek.

Oddziały serbskie w sandżaku. „Montagsrevue" donosi, że na terytoryum sandżaku nowobazarskiego wkroczyło kilka oddziałów ochotniczych serbskich w łącznej sile około tysiąca ludzi. Podobno wynikło krwawe starcie z posterunkiem tureckim. Bliższych szczegółów niema.

Złożenie mandatu. Potwierdza się wiadomość, że Bernard Chrzanowski składa swój mandat poselski. Następcą jego ma być sekretarz izby robotniczej, Piotrowski.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Zatarg bałkański.

Petersburg.—Z Belgradu donoszą, że na naradzie, która się odbyła w pałacu królewskim, postanowiono zwrócić się do mocarstw z notą, w której Serbia obiecuje poddać się decyzyi konferencyi.

Pasicz w rozmowie z dziennikarzami miał się podobno wyrazić, iż Serbia jest w przededniu bohaterskiej walki.

W wielu miastach serbskich odbywają się mityngi, na których zebrani domagają się wojny.

Według krążących pogłosek, w Bośnii ogłoszono mobilizacyę. W marcu ma być wprowadzony stan wojenny.

Z Persyi.

Petersburg. — Według wiadomości „Now. Wrem.", otrzymanych z Teheranu, Panow z oddziałem wojsk wyruszył do Teheranu. Ludność oczekuje swego zbawcy, Panowa. Szach wydał rozkaz ujęcia Panowa i rozstrzelania go.

Różne.

Petersburg. — „Birż. Wied." utrzymują, że w pertraktacyach z kadetami w sprawie utworzenia ministerstwa k. d. brał czynny udział minister spraw zagranicznych Izwolskij. Był on nawet obecnym podczas rozmowy Stołypina z Milukowem. Kadeci zgodzili się na pozostawienie Izwolskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Jeden z dygnitarzy zaproponował nawet przez telefon Milukowowi stanowisko premiera. Ostateczna decyzya miała być kwestyą kilku godzin.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 18-go lutego

Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej m. 11.

Przewodniczy *Chomiakow*.

Odczytano porządek dzienny. Na mocy sprawozdań komisyi redakcyjnej przyjęto i przekazano Radzie Państwa 24 projekty prawa, uchwalone przez Dumę na poprzednich posiedzeniach. Przyjęto wniosek przekazania komisyi do spraw kościoła prawosławnego projektu prawa o kredycie 4,003,000 rb. na wynagrodzenie dla nauczycieli szkół cerkiewnych i na urządzenie i otwarcie nowych szkół.

Glebow 2-gi popiera wniosek przekazania komisyi do spraw samorządu miejscowego projektu prawa o zmianie odnośnych artykułów obowiązującego prawodawstwa o włościanach, dotyczący pobierania i sprawowania powinności w naturze i w pieniądzach, ponieważ bez reformy zarządu gminnego kwestya powinności włościańskich nie może być rozstrzygnięta. (Projekt ten opracowywała dotychczas specyalnie utworzona w tym celu komisya).

Po przemówieniu *Dworianinowa*, który jest przeciwny przyjęciu tego wniosku i replice Glebowa 2 go, wniosek Glebowa został jednogłośnie przyjęty przez głosowanie.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi ogólnej nad budżetem.

W loży ministrów znajduje się minister skarbu i kontroler państwowy.

Lwow 1-y zaznacza, że rosyjski budżet państwowy jest jednym z największych budżetów świata i wzrasta nadal bardzo szybko. „Dodawszy do tego olbrzymi dług państwa—zobaczycie, jaki ciężar przedstawia ten ładunek państwowy, obciążający ludność rosyjską. Odrębność rosyjskiej gospodarki państwowej polega na tem, że nigdzie władza państwa nie rozszerza się tak daleko na wszystkie gałęzie życia ekonomicznego, jak w Rosyi. Państwo posiada u nas olbrzymią możność wpływania na biedę lub bogactwo każdego przedsiębiorcy w kraju. Wszystkie nici rosyjskiego zarządu finansowego schodzą się w Petersburgu i tutaj, w centrum, rozstrzygane są wszystkie kwestye olbrzymiego znaczenia dla całego ekonomicznego życia państwa. Olbrzymie rozmiary budżetu państwa nie odpowiadają nizkiemu poziomowi ekonomicznego rozwoju kraju, część przyczyn polega na strasznej nieprodukcyjności pracy ludności kraju. Problemat, czy odpowiada w Rosyi przyrost ludności podniesieniu produkcyjności pracy i ziemi, nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Tu jest źródło nędzy ludności rosyjskiej. Budując front naszego budżetu 2 i pół milionowego, powinniśmy pamiętać, że stoimy na takim nizkim poziomie bytu gospodarczego, że nie może on nie wzbudzać obaw. W takich samych warunkach administracyjnych znajduje się nasza ludność wiejska. Przypomnijcie sobie, że cała czterdziestoletnia działalność instytucyi ziemskich była nieustanną walką urzeczywistnienia swoich oświatowych i kulturalnych zapoczątkowań (oklaski na lewicy). Tylko ci, którzy doświadczyli na sobie cały ciężar walki przeciwko przedstawicielom władzy rządowej, zdolni są zrozumieć, ile ona kosztowała ludzi, którzy poświęcili się działalności ziemskiej.

W takich warunkach władza nie jest czynnikiem twórczym i ożywczym, lecz dezorganizującym i niszczącym. Rosya weszła do rodziny państw europejskich, jako państwo wojenne. Oświata, kultura, postęp Rosyi — wszystko zależało od utworzenia armii i floty. Czyż doszliśmy do tej granicy, że budowa takiego olbrzymiego państwa wojennego przy obecnym nizkim poziomie bytu gospodarczego jest już zatrważającą. Czyż porażki, które ponieśliśmy na Dalekim Wschodzie, nie zostały spowodowane niezgodnością pomiędzy istotnemi siłami ekonomicznemi kraju, a roszczeniami władzy?

Drugie analogiczne ostrzeżenie otrzymaliśmy podczas naszych wewnętrznych zamieszek. Niepodobna nadal tak lekceważyć kulturalnej potrzeby ludności, niepodobna ignorować sytuacyi, w jakiej znajduje się kraj. Wszak współczesne wielkie państwa opierają się wyłącznie na masach ludowych i dopiero gdy w tych masach rozwinięta zostanie przedsiębiorcza energiczna i samodzielna świadomość swego „ja", państwo może być silne; jeśli zaś tych warunków niema, następuje upadek.

Jeśli wy nie stworzycie warunków prawnych, ujmujących w karby masy, masa ta zamieni się w rozhukany tłum, groźny i niebezpieczny dla państwa.

Przechodząc do oceny pracy Dumy, mówca zaznaczył, że Duma, układając budżet, nie wniosła do niego nic nowego i idzie nadal dawnymi torami.

Mówca wykazuje następnie, że w Rosyi podwyższenie dochodów nie zawsze chodzi w parze ze zdolnością płatniczą ludności.

Na zakończenie mówca wykazuje, że koniecznem jest zmniejszenie wydatków wojennych, a przedewszystkiem wydatków na ministerstwo marynarki.

Mowa Lwowa została przyjęta oklaskami lewicy i części centrum.

Głos zabiera *Żukowski*, który oświadcza, że występuje, nie jako członek frakcyi ani jako przedstawiciel interesów Polski, ale jako członek komisyi budżetowej. Najważniejszem pytaniem jest oczywiście, czy mamy zamaskowany deficyt, czy nie. Co się tyczy deficytu kolei żelaznych, to jeśli będzie on pokrytym kosztem sum, pozostałych z budżetu 1908 roku, to minister skarbu ma słuszność, twierdząc, że ta przewyżka wydatków nie może udowodnić zamaskowanego deficytu. Co się tyczy zaś kwalifikacyi wydatków wojennych, to minister skarbu ma słuszność raczej formalnie, a nie zasadniczo. Poseł Szyngarew charakteryzuje obecny stan—jako nadzwyczajny deficyt w budżecie zwykłym, a minister skarbu charakteryzuje go, jako deficyt zwykły w budżecie nadzwyczajnym. Zasadniczo różnica nie jest wielką.

Główna charakterystyka obecnego budżetu—jest to istnienie deficytu, którego, o ile można przewidzieć, nie będzie można usunąć przez dłuższy czas. Powiadają, że deficyt powstał dlatego, że wzrost dochodów odbywa się nie w należytym rozmiarze. Ale są dwa typy budżetów — rosyjsko-niemiecki, gdzie przeważną część dochodów stanowią dochody z monopolów, regaliów państwowych operacyi rządowych i franko niemiecki, gdzie głównym źródłem dochodów—są podatki.

Rodzaj pierwszy zaznacza się zawsze szybkim wzrostem dochodów; lecz w budżecie rosyjskim w ostatnich czasach ujawnił się pod tym względem pewny przełom. Minister finansów, rozpatrując sześciolecie od 1900 r. do 1906 r, wskazał, że wzrost rosyjskich dochodów wynosi 83 proc., przewyższając wzrost dochodów innych państw. Jednakże mało przekonywującem jest opieranie swych twierdzeń na tem sześcioleciu, ponieważ w tem właśnie sześcioleciu drogą pożyczek zagranicznych po wojnie zadano dopping. Jeśli zaś rozpatrzymy lata 1903—1909, to się okaże, że wzrost rosyjskich dochodów wyniesie około 22 proc. (w austryac. i węgiersk. 25—29 proc.). A jeśli wziąć ostatnie trzechlecie, to okaże się, że wyprzedzają Rosyę nietylko Austro-Węgry, ale że ją prawie dopędza nawet Francya. Jasnem jest, że w Rosyi wzrost dochodu przewidzianego w budżecie osłabł. Osłabła dynamika budżetowa w sensie dochodu Rosyi, co można tłómaczyć także powolnym wzrostem gospodarki handlowej kraju i przestarzałym systemem podatkowym. Teraźniejsi kierownicy ministeryum finansów, uznając, że system podatkowy należy przebudować, wnieśli cały szereg reform podatkowych, które bezwarunkowo spełnią swoje zadanie. Inaczej się rzecz ma z dochodami od operacyi skarbowych. Dzięki otrzymanemu pod tym względem przez obecnych kierowników ministeryum finansów spadku dla operacyi skarbowych nie wystarczy reforma zewnętrzna, lecz wymagają one reform daleko głębszych.

Pomimo wzorowego postawienia operacyi monopolowej, wzrost dochodów tej gałęzi gospodarki państwowej jest dość wątpliwy. Gdy zaznajomimy się z cyframi wpływów podatków bezpośrednich, przyjdziemy do przekonania, iż zwiększenie to nie jest oznaką dobrobytu. A więc, dochody państwowe mogą być scharakteryzowane w sposób następujący: Pasywa — osłabienie wzrostu, aktywa—tylko nadzieje i nic więcej.

O godz. 1-ej ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia Żukowski rozpatruje preliminarz wydatków i wskazuje, że dynamika wzrostu wydatków państwowych zajmuje pierwsze miejsce wśród innych europejskich budżetów. Równocześnie wojenne wydatki Rosyi są mniejsze, aniżeli Niemiec, i proporcyonalnie niższe, aniżeli Japonii. A więc zbrojenie się dwóch sąsiednich z Rosyą mocarstw wskazuje, że nadzieje na łatwość i możliwość obniżenia rosyjskich wydatków wojennych nacechowane są znacznym optymizmem. Również problematyczne są nadzieje na zmniejszenie wydatków monopolowych, ponieważ, za wyjątkiem operacyi wojennych, gdzie rzeczywiście zdołano je zmniejszyć, nie obniżając wpływów z innych rządowych operacyi, panuje wszędzie gospodarczy żywiołowy wzrost wydatków. Zwiększenie wydatków na cele produkcyjne stanowi dodatnią stronę rozpatrywanego budżetu i niesłusznem byłoby nie podkreślić tego znacznego zwrotu w rosyjskiej polityce budżetowej. Lecz, podkreślając tę dodatnią, zdrową stronę budżetu, nie można wprowadzać oszczędności ani w oświacie, ani w rolnictwie. Wydatki na administracyę w ostatnich czasach także wzrastają daleko szybciej, aniżeli za czasów przedkonstytucyjnych. Charakterystycznem jest, że po przełomie 1905 roku ewolucya polityczna wysunęła na czoło ruchu siłę nie społeczną, a rządową, i dlatego potrzebni byli nowi urzędnicy dla wprowadzenia w życie nowych zasad. Wywarło to wpływ i na budżet przez zwiększenie wydatków na administracyę, przyczem lwia część wydatków przypada nie na lokalne, a na instytucye centralne.

Nie trzeba też zapominać o konieczności polepszenia bytu szerokich mas proletaryatu urzędniczego, więc też dalszy wzrost dochodów i wydatków jest nieunikniony. Możliwość zapobieżenia temu wciąż zwiększającemu się wzrostowi wydatków należy do dziedziny marzeń. Równowaga budżetowa stracona. Stan finansów rosyjskich jest taki, że wymagają one nietylko ostrożnego obchodzenia się z nimi, lecz nie stwarzają gruntu dla urzeczywistnienia wielkich idei, albowiem jest to połączone zawsze z bardzo ważną kwestyą kredytu państwowego. System industryalizacyi w Rosyi, odziedziczony przez ministra skarbu, zmusza go do korzystania z kredytu.

Kapitał cudzoziemski musi przybywać do Rosyi, lecz może on przybywać albo jako dobroczyńca, albo jako władca. Wszystko zależne jest od postawienia kwestyi, od wzajemnego ustosunkowania sił stron, zawierających umowę. W swoim czasie dla ułatwienia napływu do Rosyi kapitału zagranicznego była wprowadzona u nas waluta złota, albowiem złoto wiąże kraj z rynkiem światowym, albowiem złoto żadnej władzy nad sobą nie uznaje. W ostatnich czasach jednak zachowanie złotej waluty z jednej strony może stanowić nader skomplikowane zadanie dla ministra skarbu, z drugiej zaś — stanowi nader słabą jego stronę podczas pertraktacyi o pożyczkę.

Po bitwie pod Waterloo, po upadku największego geniusza w Europie, stopniowo zaczęło powstawać nowe wielkie państwo, a mianowicie, organizacya kapitału międzynarodowego. Państwo to nader egoistyczne. Władza pieniędzy wszak nie jest jeszcze władzą moralną; jednak w naszych czasach siła pieniędzy dzieli władzę nad światem narówni z siłą miecza. Giełda jest rzeczą złą, lecz wyraża ona uczucie realności. Usposobienie giełdy dla naszych papierów dużo pozostawia do życzenia.

Ostatnia pożyczka jest bezwątpienia zła, lecz przy wspomnianych warunkach zła nie dlatego, że przy zawieraniu pożyczki popełniono błąd, a dlatego, że takie stanowisko zajęła giełda. Wszak nasz minister musiał prowadzić układy z tem państwem, jako przedstawiciel państwa, posiadającego miliardy, lecz miliardy, znajdujące się dotychczas w sferze marzeń. Zrozumiałem jest, że w takich warunkach pertraktacye te nie mogły doprowadzić do innego rezultatu, niż do takiego, do jakiego doprowadziły.

Zawarcie ostatniej pożyczki ze względów finansowych i politycznych było aktem polityki ostrożnej i rezultatem taktyki, której nie można nie uznać dla finansów rosyjskich za prawidłową. Lecz czyż można się z tem pogodzić, aby takie stanowisko zajmowało to międzynarodowe państwo względem wielkiego mocarstwa? Oczywiście pogodzić się z takim stanem rzeczy niepodobna i trzeba znaleźć wyjście z tej sytuacyi, a na to potrzeba człowieka o wielkim rozumie i silnym duchu. Lecz wyjście z tej sytuacyi jest poza budżetem.

Uwolnić finanse państwowe od przeładowywania można tylko przez decentralizacyę i przez obciążenie masą wydatków państwowych miejscowych centrów życia gospodarczego i inicyatywy społecznej. Na tem stopniowem przebudowaniu życia państwowego powinna zasadzać się polityka państwowa; w niej powinna znaleźć zastosowanie śmiała i silna myśl. Gdy nie jest jeszcze zapóźno, gdy trzyma się jeszcze na powierzchni wody okręt finansów państwa, przez szczeliny którego sączy się do wnętrza woda, trzeba poprawić budżet, lecz poprawy tej dokonać należy nie w dziedzinie budżetowej, a zarządu ogólnego. Tegoczesny sternik okrętu musi pilnie śledzić ruch skomplikowanych maszyn. On musi zdawać sobie dobrze sprawę z charakteru morza historycznego; musi doskonale znać drogę, aby nie wsadzić okrętu na skałę podwodną, nie oznaczoną na mapach rządowych. Dlatego też, jeśli u nas nie będzie wiadomy ogólno polityczny kurs, gospodarce państwowej zagraża katastrofa.

Po przemówieniu Pokrowskiego ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4-ej minut 29.

Przewodniczy *br. Meyendorf.*

Rozanow mówi o ujemnych stronach operacyi monopolowej, przemysłu naftowego, gospodarki kolejowej, górniczej i przychodzi do wniosku, że wszystkie gałęzie gospodarki państwowej prowadzone są niżej wszelkiej krytyki i przynoszą tylko wielomilionowe straty, które trzeba pokrywać podatkami pośrednimi, cały ciężar których spoczywa na barkach klasy pracującej. Zdaniem mówcy, kredyt rosyjski dopóty nie podniesie się, dopóki rząd nie zdecyduje się, jaką ma kroczyć drogą, czy konstytucyjną, czy drogą samowoli. Program ministra skarbu, który podziela większość Dumy, polega na podniesieniu zewnętrznej potęgi Rosyi i rozstrzygnięciu kwestyi agrarnej z uwzględnieniem interesów większej własności ziemskiej. Rozanow nie zdążył skończyć swego przemówienia przed 6 tą. Dalszy ciąg przemówienia odłożono do następnego posiedzenia, poświęconego budżetowi. Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej wiecz.

Petersburg. — Najjaśniejszemu Panu miała zaszczyt przedstawić się delegacya od kałmyków z gub. astrachańskiej.

Baku.—W Bibi-Ejbacie płoną kopalnie nafty. Spłonęło pięć wież i skład Zubatowa, wieża Rotszylda, dwie wieże Szybajewa i dwie towarzystwa Wotana. Straty znaczne; pożar zmniejsza się. Na mocy podejrzenia o podpalenie aresztowani zostali dwaj muzułmanie.

Moskwa.—Zarząd gubernialny skasował uchwałę gubernialnego zebrania ziemskiego o otwarciu trzynastu bibliotek imienia Turgeniewa i Tołstoja.

Romańska (obw. kubański). — W pociągu pocztowym 8-miu bandytów ograbiło kolejowego poborcę, któremu odebrało 40,000 rb. Złoczyńcy uciekli, zraniwszy strażnika i żandarma.

Berlin.—Z wielu miast w Niemczech donoszą o silnych zamieciach, które przeszkodziły normalnej komunikacyi. W Berlinie już drugi dzień pada śnieg bez przerwy. Niedaleko brzegu zginęło kilka łódek rybackich wraz z załogami.

Trient. — Od naczelnika oddziału ratunkowego, wysłanego w ślad za zaskoczonym przez lawinę oddziałem żołnierzy, otrzymano wiadomość, że oddziałowi nic się nie stało, lecz został odcięty przez lawinę. Akcya ratunkowa w toku. Oddział żołnierzy, złożony z 25 strzelców, był przeznaczony do zluzowania posterunku na płaskowzgórzu Lavarone. Wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach z oficerami, którzy wyruszyli na wycieczkę na „ski" są nieuzasadnione.

Londyn.—Grey, odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę, czy były poczynione przez Anglię kroki w celu pokojowego załatwiania konfliktu pomiędzy Serbią, Austryą i Czarnogórą, powiedział: „w ostatnich czasach odbywa się pomiędzy państwami, nie wyłączając Austryi, wymiana zdań, mająca na celu pokojowe załatwienie sprawy. Rokowania nie miały charakteru formalnego, dlatego też nie może on dać wyjaśnień o nich w stadyum obecnem.

Wiedeń. — Rifaat basza wyjechał do Petersburga.

Paryż.—„Temps" i „Journal des Débats" potępiają ostro stawiane przez austryacką prasę półurzędową żądanie kategorycznego oświadczenia Serbii o zrzeczeniu się roszczeń terytoryalnych i życzeniu prowadzenia dalszych rokowań z samą tylko Serbią.

Rada ministrów zaaprobowała projekt Caillaux o nowej organizacyi bezpośredniego opodatkowania w departamentach i gminach.

Budapeszt. — Do „Pester Lloyd" donoszą z Wiednia: „Jeśli Serbia, stosując się do rady mocarstw lub samej tylko Rosyi, poczyni w interesach pokoju żądane przez Austryę zapewnienia, to Austrya gotowa jest wstąpić z Serbią w bezpośrednie rokowania, a gdy dojdzie pomiędzy nimi do porozumienia, to Europa przyjmie je do wiadomości, na konferencyi lub bez niej, podobnież, jak układ z Turcyą i oczekiwany turecko-bułgarski.

Belgrad. — Podczas obiadu galowego wydanego dn. 16 lutego w pałacu na cześć nowego ministerstwa, król Piotr ogłosił amnestyę wszystkim przestępcom politycznym, dzięki któremu utworzył się nowy rząd, oświadczył, że wybacza wszelkie obrazy, wyrządzone jemu i jego domowi, podobnież jak i przywódcy partyi zapomnieli w obecnej ciężkiej chwili wszystkie wzajemne urazy, by wszyscy przeniknięci jednakowo silnem uczuciem miłości dla ojczyzny mogli stanąć w obronie jej przyszłości.

Berlin. — Parlamentarna komisya finansowa odrzuciła projekt podatku od spadków, jak również i wniosek narodowo-liberałów wprowadzenia podatku państwowego od majątku.

Waszyngton. — Izba reprezentacyjna odrzuciła projekt prawa o subsydyowaniu przez państwo pocztowej komunikacyi wodnej.

Londyn.—Agencya Reutera dowiaduje się ze źródeł urzędowych, iż wbrew depeszy z Belgradu, otrzymanej w Wiedniu, rząd serbski zrzekł się kompensaty terytoryalnej.

Wiedeń—Do „Cor. Bur." telegrafują z Belgradu: Ambasador rosyjski odwiedził ministra spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu zakomunikował mu swą przyjacielską radę, aby Serbia zrzekła się kompensaty terytoryalnej i autonomii Bośnii, albowiem żądania te nie mogą być poparte przez wielkie mocarstwa europejskie.

Przedstawiciele Anglii, Niemiec, Francyi i Włoch dali ministrowi spraw zagranicznych radę analogiczną. Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem króla postanowiono odpowiedzieć, że Serbia nie może cofnąć swych żądań i wciąż ma nadzieję na sprawiedliwość Europy.

Giełda

Petersburg, 18 lutego.

4% Państwowa renta	77½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	75½
5% pożyczk prem 1864 r.	352
„ „ 1866 r.	280½
5% obl. prem Szlach. Banku	244
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer.	365
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk	398
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew	355½
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	91
„ Briansk. Relsk. Fab	—
„ Putiłowsk.	77½
„ Bakińsk. T-a Naftow	320
„ Naft. T-a Br. Nobel	514
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszow i K.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm	115
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	60
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1906 r	97¼
5% „ 1909 r.	9[illegible]⅛
5% świadectwa włościańskie	88⅜
5% Pożyczka 1908 r.	95¾

Usposobienie z walorami państwowymi i z papierami dywidendowymi ku końcowi giełdy mocne i ożywione; premiówki w zapotrzebowaniu.

Z ostatniej chwili.

—o—

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 18-go lutego.

Petersburg. — Na porządku dziennym interpelacya w sprawie katastrofy rykowskiej.

Konowałow uzupełnia rezultaty badań komisyi. Mówca twierdzi, że przy pracy podziemnej ofiary są nieuniknione, lecz konieczną jest rzeczą dbać o to, aby ofiar było jak najmniej. Należy zwiększyć ilość aparatów ratunkowych, uczynić odpowiedzialnymi robotników za nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Należy też zwrócić uwagę na niedbałe pełnienie obowiązków przez urzędników kopalń. Następnie mówca oświadcza, że Najjaśniejszy Pan ofiarował na rzecz ofiar 10 tysięcy rubli. (Oklaski).

Kuzniecow zaznacza, że Konowałow nic nowego nie powiedział. Śledztwo, przeprowadzone przez komisyę, zdaniem mówcy, jest niewystarczające, albowiem do składu komisyi należeli tylko urzędnicy i przedsiębiorcy, ani jeden zaś z robotników nie wszedł do jej składu. Mówca zaznacza, iż nie robotnicy są winni katastrofy, lecz brak środków, któreby mogły jej zapobiedz. Ofiary na rzecz ofiar katastrofy nie wyczerpują kwestyi, albowiem nie mogą zaspokoić wszystkich. Konieczną rzeczą organizacye robotników, zjednoczeniem ich pod sztandarem partyi s.-d., jedynego obrońcy robotników. Mówca wnosi odnośną formułę przejścia.

Kamieński zaznacza, że przedsięwzięte przez komisyę środki były zupełnie racyonalne. Mówca w imieniu październikowców wnosi formułę przejścia, że Duma, uznając za dostateczne dane wyjaśnienia, przechodzi do porządku dziennego.

Formułę tę Duma przyjmuje.

EDWARD SCHURÉ. 25)

KAPŁANKA IZYDY.

LEGENDA POMPEJAŃSKA.

Przekład J. K.

Z nisz wychylały się wdzięczne postacie efebów i bogiń o miękkich zarysach. Amory z wypalanej gliny igrały na kwietnikach.

Panią domu znaleźli nowi goście w otoczeniu kilkunastu młodzieńców, przybranych w chlamidy patrycyuszowskie, spięte na klamry lub kamee. Cała ta gromadka mieściła się w nymfeum. W głębi niewielkiej półokrągłej salki murmurowa nimfa w postawie półleżącej wychylała się z gaiku, umajonego zielenią delikatnych liści i roślin wodnych. Ze swej urny pochylonej boginka przelewała wolno wąziutką strugę wody do basenu, kryjącego się pod pękami traw morskich. Ława kamienna obiegała półkole. Naprzeciw nimfy, pod osłoną fontanny trzy miejsca się odznaczały. Na środkowem krześle wysłanem poduszkami z bisioru królowała Hedonia w purpurowem ze złotą przepaską peplum, z włosami podniesionymi nad czołem po imperatorsku, opasanymi dyademem, i przytrzymanymi z tyłu siatką z drogich kamieni. Indyjska szarfa z haftowanej w kwiaty różowej tkaniny zbiegała po szyi, owijając obnażone ramiona. Jeden tylko pukiel połyskujących czarnych włosów spadał miękko na szyję na kształt węża, upojonego zbyt silną wonią.

Ombricyusz raz tylko widział tę kobietę—ongi w lektyce. Jej rysy dumne błyskiem woli wyryły się w jego pamięci. Teraz zaś uderzył go miękki wdzięk, uwydatniający się w jej piękności. Nad bujną piersią wznosiła się szyja, jakby wytoczona i przypominająca szyję amfory. Czoło szerokie i imponujące, owal lica i wspaniałe linie — znamionowały rasową rzymiankę, aczkolwiek giętkość szyi i rozdymające się szeroko nozdrza zdradzały pochodzenie afrykańskie. Nic bardziej zmiennego nad łuk palisty jej ust, o kącikach, to podnoszących się z wyrazem kociej słodyczy, to znów spuszczonych i pełnych ironii przebiegłej. Ogromne czarne źrenice zacierały inne rysy, panując nad nimi—a oczy te były jakieś nieprzeniknione i nieruchome, jak oczy zwierząt pustyni, przypominające jakowąś wodną, niewzruszoną toń, której niepokojąca głębia odbija z jednakim spokojem i niebo rozognione, i huragany piasku.

Skoro Hedonia dostrzegła Ombricyusza, wnet złagodziła płomień źrenic, opuściła nieco powieki i przywitała nowego gościa ruchem pełnym wdzięku.

— Bądź pozdrowion Ombricyuszu w mem wybranem kole — rzekła. — Imię twe znakomite, sławione w tem mieście, jest mi znanem oddawna; wsławiły cię zaś najwięcej twe czyny rycerskie w Palestynie. Wiem, że jesteś najpierwszym wojownikiem w szeregach Tytusa.

— Długiego życia i chwały Hedonii Metelli — odrzekł Ombricysz, chyląc głowę.—Słusznie nosisz miano królowej Pompei, lecz nie raczysz sobie przypomnieć, że jestem w niełasce...

— Jakto, wierzysz w to, mój miły trybunie? Jakże się mylisz. Twierdzę, że jest wręcz inaczej, i gotowam tego dowieść, skoro życzysz sobie.

Ombricyusz postąpił bliżej. Przez jedno mgnienie rozmawiali przyciszonym głosem. Nieufne i przenikliwe spojrzenia poczęły zwracać się ku trybunowi, atoli patrycyuszka rzekła znowu:

— Nowy mój gościu, poznasz niebawem członków mego stowarzyszenia. Przedstawię cię tylko trzem, a ci przedstawią cię innym....

Oto, najpierw szlachetny Lentulus, senator Pompei, najdawniejszy mój przyjaciel, mąż wielkiej wymowy i rozumu.

Ombricyusz ujrzał poważnie wyglądającego urzędnika, w wieku dojrzałym i z głową siwiejącą, który ze sztywnością wyciągnął doń rękę, mierząc go wzrokiem badawczym od stóp do głowy.

— Oto — mówiła dalej uśmiechając się Hedonia—prześwietny poeta, który powraca nam piękne dni Katulla, Flawulus, mój poeta!

Oczom Ombricyusza przedstawił się mąż łysy, przed czasem zestarzały, z okiem gorączkowem, twarzą zwiędłą i obrzmiałą, pokrytą zielonawemi zmarszczkami—piętnem przedwczesnem, wyrytem przez życie hulaszcze. Obwisłe wargi ust wyrażały w swym uśmiechu bezwstyd i próżność.

— Oto— ciągnęła królowa — nowicyusz, szlachetny Kryspus, rycerz rzymski, młody wiekiem, lubo dojrzały nadzieją.

Przed trybunem chylił się w pełnym szacunku ukłonie młodzian, zaledwie wyszły z lat dziecinnych, o twarzy i postaci szczupłej bardzo i o typie niezmiernie wytwornym i ładnym. Wszystko w nim było wybitne i subtelne, nos i podbródek, ręka i noga. Oczy iskrzyły się rozumem. W dłoni dzierżył puhar z wdziękiem efeba.

— Jestto nowo-panujący nam książę—szepnął Simiasz do ucha Ombricyusza.

— A teraz—rozpoczęła patrycyuszka—racz mówić dalej, zacny Lentulusie, i opowiedz nam wieści najnowsze.

— O! tygodnia—rzekł senator—o niczem innem nie słychać w mieście, jak o tryremie dekuryona Marka Helwidyusza. Mówią, iż kazał ją zbudować w Liguryi—nosi miano Izydy. Jest to jakoby nadzwyczajność jakaś. Żaden ze statków floty Mizeńskiej nie może się pochwalić podobnie silną budową, równie potężnym przodem okrętu i również wsaniałymi żaglami. Od niedawna zaczęto ją zdobić w porcie Stabijskim, atoli jest pod dobrą strażą dzikich Ligurów. Prawa zbliżenia się doń niema nikt.

Przerastając o wiele nasze zwykłe, spacerowe statki, dumna tryrema stoi na kotwicy i zda się urąga światu.

— Jakiemże jest przeznaczenie owego cudownego statku.

— Jak utrzymują niektórzy, Helwidyusz zamyśla o zwiedzeniu wszystkich przystani Italii południowej. Również słyszę, iż zamierza posunąć się w swej wędrówce aż do Grecyi i Egiptu, celem rozszerzania swych pojęć o rządzie arystokratycznym i założenia ligi wolnych miast przeciw cesarstwu rzymskiemu, jak i przeciw Cezarowi. Mimo zachowania się swego, pełnego skromności i uprzejmości — Helwidyusz jest człowiekiem niebezpiecznym. Nigdy nie chciał oddać czci Cezarowi. Jako posiadacz tryremy przybiera tony jakiegoś króla i półboga. Nowi też wyznawcy Izydy są bardziej groźni, niż ciemna sekta chrześcijan. Ci bowiem są ubodzy i nieoświeceni, nawracają przytem jeno niewolników. Izydy wyznawcy są bogaci i wykształceni, i zwracają się li tylko do wybranych. Podają się za przyjaciół ludzkości, acz kolwiek narówni z chrześcijanami wrogo są usposobieni dla Cezara i rzymian. To też należy w przyszłości surowo przeciw nim wystąpić.

— Dlaczego sądzisz tak o Helwidyuszu?—rzekł poeta Flavulus.

No! przynajmniej jest on piękny i pociągający, lecz rzecbym tego nie mógł o owym kapłanie Izydy, przezeń z Egiptu sprowadzonym. Zali widziano kiedykolwiek męża, bardziej ponurego i grobowego? Wyniosły i nadęty, nie wdający się z nikiem w rozmowy, mierzy powolnym krokiem ulicę, zatopiony w dumaniu, ze wzrokiem posępnym i nieruchomym. Podobny jest widmu, niedbale przyodzianemu. Skóra pantery, którą nosi na swem wyniszczonem ciele, jest obelgą, wyrządzoną Bachusowi. Czemuż nie powstaną rozruchy ludowe, aby go wygnano z Pompei:

— Mówiąc o kapłanie, kochany Flawulusie, zdajesz się zapominać o kapłance,—rzekł Kryspus z dowcipnym uśmiechem, zajmując miejsce w środku półkola, naprzeciw Hedonii. Ów Memnones, jak się zdaje, znalazł ją gdzieś i wygrzebał u korsarzy na Cykladach. Atoli dziewczę z Samotraki nie może się snadnie nazwać kimś — pierwszym lepszym.

— Zali jest piękną?—spytała Hedonia, wysuwając głowę.

— Piękną ją nazwę, lubo oryginalną jest i przedziwnie uroczą. Udając się w towarzystwie starej swej Nubijki do małżonki Helwidyusza, nie ukazuje się na ulicach inaczej, jak w zasłonie. Wszelako widziałem ją w świątyni Izydy, podczas ofiary z ognia i wonności, jedynej, jaką wyznawcy Izydy uznają. Ma zachwycające, złote włosy i oczy koloru hyacyntów.

Wieść głosi, iż skoro przy kapłanie usypia, natenczas objawia się jej Izyda—ów zaś radzi się jej, jako ma postępować ze swymi uczniami. Otóż Izyda pojawia się raz z kluczem, to znowu ze zwierciadłem, lub z biczem.

— I słusznie, rzekła z powagą Hedonia Metella, w świątyniach bowiem egipskich przedstawiają boginię z owemi trzema oznakami. Powyższą uwagę uczyniłam podczas mej podróży w Egipcie.

— Atoli jakiem jest znaczenie tych przedmiotów?—zapytała garstka młodzieży, zebranej wokoło Kryspusa.

— A oto posłuchajcie. Skoro Izys klucz przynosi, wówczas z wielką wspaniałością przyjmuje się ucznia. Kiedy źwierciadło ma w dłoni, poddaje się takowego przedłużonej próbie, nieraz lata trwającej. Skoro z biczem się pojawia, natenczas oddala się precz ucznia.

— Razami bicza! symbol jest jasny—zawołali młodzi, wybuchając śmiechem.

Trybun trzymał się podczas tego na ustroniu, opodal półkola. Czuł, że mierzą go wzrokiem, i poczerwieniał. Paliła go odpowiedź, którąby wysmagał wszystkich tych młodych głupców, lecz nie uczynił tego, boby się zdradził. Przeto zachował milczenie i nie poruszył się.

— Mówicie, jako ci, co nic nie wiedzą, i to tylko, coście z gawęd publicznych pochwycili—rzekła Hedonia Metella, podnosząc głos.—Atoli, jeśli się nie mylę, jest tu między nami prawdziwy wtajemniczony Izydy — tym jest nasz dumny trybun we własnej osobie. Mam-li słuszność, Ombricyuszu Rufusie?

— Wtajemniczonym, zaiste, mianować się nie mam prawa—uczniem, tak. Próba moja nie ukończona—rzekł Ombricyusz, przysuwając się do koła, zaniepokojony nieco.

— Cóż to szkodzi?—szepnęła Hedonia głosem przejmującym, z uśmiechem bardzo wabnym.—Twe przemilczenie publiczne słusznem jest, inna rzecz jednak w prywatnem kółku... Pójdź że, usiądź przy mnie, wspaniałomyślny trybunie. Winieneś szepnąć mi cośkolwiek z owych tajemnic na ucho, choćby coś o oczach i włosach kapłanki!.. Czyliż przysiągłeś nie mówić o tem nigdy?

(C. d. n.).

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Kreszczatik 19.
Spieszcie się!!
Otwarty na krótki czas.
Niebywała okazya w Kijowie!

Specyalny JAPOŃSKI

Magazyn artystycznych wyrobów ręcznych,

Olbrzymi wybór podarków z krainy **wschodzącego słońca:** obrazy, albumy, rozmaite rzeczy wyszyw. jedwabiem, wachlarze, portyery, dywany, chodniki, szkatułki, pudełka drewniane i lakierowane ramki, tace, pantofle, papier listowy, lalki, zabawki, rozm. wyroby metalowe, popielniczki, kałamarze, talerze, wazy, serwisy dziecinne. Wszystkie towary otrzymujemy bezpośrednio z Japonii na specyalne zamówienie i dlatego możemy je sprzedawać **po cenach znacznie zniżonych.** KRESZCZATIK № 19. 10343–11

---

500 pokoi

kompletnie urządzonych
SALONOWYCH
SYPIALNYCH
JADALNYCH
i GABINETOWYCH.

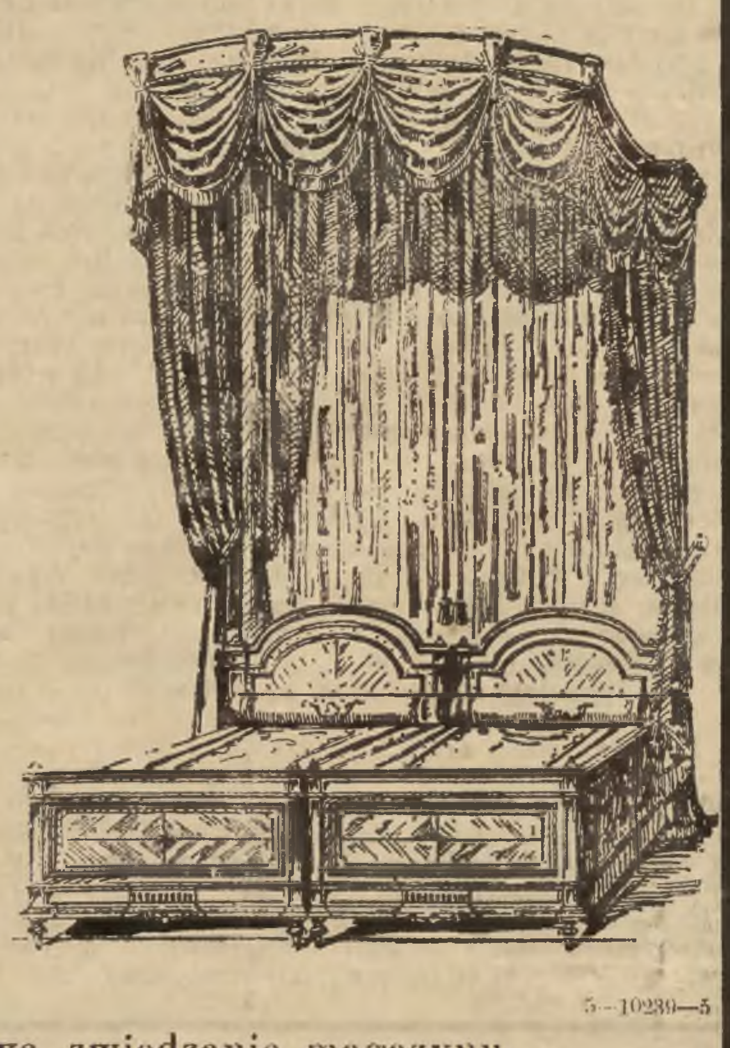
Mebli

gustownych i wytrzymałych wyłącznie własnego wyrobu

POLECA

J. Kimajer

Mikołajewska 13 w własnym gmachu.



5–10230–5

Uprasza się o łaskawe zwiedzanie magazynu.

Obwieszczenie

Petersb. Stołeczn. SALI LICYTACYJNEJ

Na żądanie właścicieli przywiezione zostały dla sprzedaży doraźnej

Kijów 27. Kreszczatik 27.

WSPANIAŁE MEBLE

Do bawialni z drzewa różanego z porcelaną w stylu Ludwika XVI; z mahoniu z bronzami i inkrust. **„Empire"**, **„Bergère"**. Garnitur z brzozy korelsk. i 3 garnitury **„Fantaisie"**. Meble do jadalni dębowe, rzeźbione. **„Renaissance"** i z mahoniu naturalnego **„Marquetrie"**. Meble gabinetowe z mahoniu, dębowe rzeźbione i angielskie, kryte skórą bawolą. Meble do przedpokoju dębowe, rzeźbione. Szafy dębowe, rzeźbione **„Renaissance"**. Szafy i dwie kolumny z drzewa różanego z porcelaną. Dwa biurka **„Marquetrie"**. Duża szafa **„Nefryd"**. Lustra z ramami złoconemi. Stoły, stoliki do kart **„Marquetrie"** i inne.

KOLEKCYA BRONZÓW

świeczniki, kandelabry ścienne, pająki, zegary, posągi, biusty i t. p. w stylu **„Empire"**, **„Louis XVI"**, **„Clodion"** i innych.

PORCELANA

wazy, lustra, zegary, figury, grupy, talerzyki, filiżanki, kronsztyny: sewrskie, saskie, wiedeńskie i inne.

70 OBRAZÓW

starej i nowej szkoły: akwarele, sztychy i rzeczy emaliowane.

Koronki „Bruselle" et „Espagne"

Ceny nadzwyczaj nizkie.

RZADKA OKAZYA

27 Kreszczatik (bel etage) **27.**

Każdy

przekonać się może, że ceny towaru zostały

Teraz

znacznie zniżone
w porównaniu do cen dawnych a to z powodów następujących:

Popierwsze

ponieważ nastąpiła zniżka cen towarów na rynkach i

Powtóre

że nawiązaliśmy stosunki bezpośrednie z najpoważniejszemi firmami zagranicznemi i rosyjskiemi. Towar nabywamy z pierwszych rąk na warunkach najdogodniejszych.

Znowu

Przygotowano:	Otrzymano:
Koszule	Kapelusze
Męzkie	Laski
z gorsami	Chustki
Kolorowe	Rękawiczki
i białe	Szelki
Koszule	Spinki
Damskie i dziec.	Perfumy
Kołnierzyki	Przybory
Mankiety	podróżne
Bluzki	Wyroby
Spódniczki.	skórzane.

Petersburska Fabryka **Bielizny i Krawatów R. M. HERSZMANA,** Prorezna 2, tel. 282.
Przyjmuje obstalunki, znaczy i przerabia bieliznę. „-10913-1
Ceny rzetelne, stałe.



680 odmian róż, 220 odmian nowości

Katalog róż z kalendarzem robót około takowych oraz cennik drzew parkowych, leśnych i owocowych na żądanie gratis.
Proszę porównać nasze ceny, nasz doborowy materyał!! „10549–7



Filja Kijowska: Kreszczatik 12, Telefon 1215.

POLECA:

Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.
Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.
FARBY emaliowe. **FARBY** olejne. **FARBY** suche.
Mastyka do podłóg.
Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**
„-10850–1 **CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.**

Moskiewski Fabrykant

M. Timaszew i S-ka

Duży wybór

Specyalność—hafty do bielizny,
haftowanych na batyście i płótnie bluzek i wolanów na damskie suknie,
pokryć na poduszki i łóżka, haftowanych na batyście i tiulu,
gotowej damskiej bielizny,
koszulek i czepeczków do chrztu,
chustek do nosa,
damskich i dziecinnych fartuszków,
damskich i dziecinnych kołnierzyków różnych fasonów,
modnych, haftowanych fiszy,
gotowych dziecinnych sukienek haftowanych na batyście,
koronek ruskich i walencien,
Ceny fabryczne. 8-10752-3
Detaliczny magazyn: Kijów, Kreszczatik 32.

NASIONA

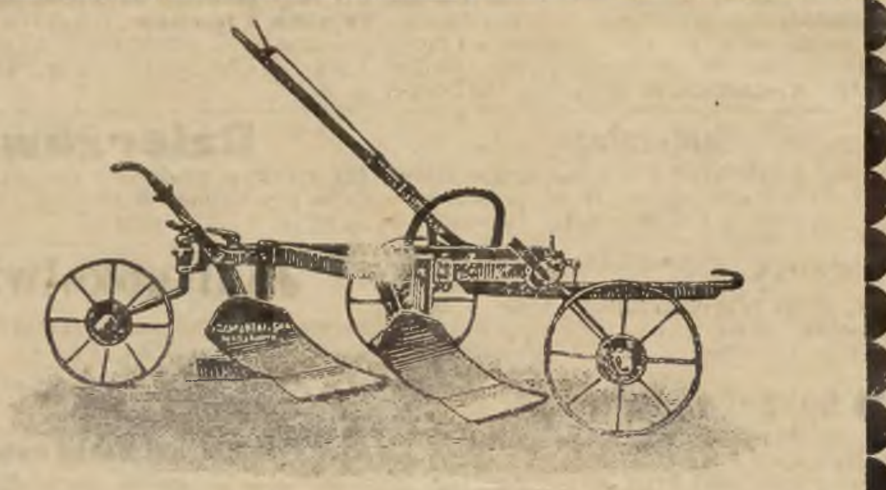
warzywne, kwiatowe i rolnicze w najlepszym gatunku poleca:

Edmund Krister

5–10852–2 Kreszczatik Nr. 23, wprost Grand Hotelu.

PURGEN Dr BAYER
BUDAPESZT
IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Oryginalne pudełka opatrzone są **niebieską banderolą z napisem rosyjskim.**
Cena pud. 65 kop. „-1014–8



PŁUGI

fabryki **„Jana Zawadzkiego i S-ka"** w Warszawie i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze i mleczarskie

POLECA: 10912–1

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i Inżynier Warchałowski"

Kijów, Kreszczatik 25. Telef. 914.

GLYCEROPHOSPHATE GRANULÉ ROBIN



Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY w SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy.

Wskazany przeciw **krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci,** podczas **karmienia** i ciąży i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych

12-4480–8

Olszewicz i Kern

Komisyonerzy Kijowskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego

Kijów, Kreszczatik Nr 5. „–10772–3

Maszyny parowe, kotły parowe!
Pompy, armatura, pasy, guma.
Elektryczne maszyny, lampy „Osramowe".
Gorzelnie, rektyfikacye.
Fabryki farnierów, papiernie.
Chemikalia, naczynia i instrumenty dla laboratoryów.

Ogrodnicze zakłady, spiksze i główny kantor na Syrcu własny dom. Telefon Nr. 961.

KAROL MEYER

Magazyn — Mikołajowska Nr. 6, przeciwko Hotelu „Continental". Telefon Nr. 367.

w Kijowie.

NASIONA polne, ogrodowe i kwiatowe najlepszych marek, wypróbowane na stacyi doświadczalnej. Ogromny wybór **ogrodniczych instrumentów** i przyrządów. **Książki** wszystkich gałęzi **ogrodnictwa** i etc. Ilustrowane cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Na ostatniej wystawie kijowskiej roślin w 1908 roku firma otrzymała 5 złotych wielkich medali. 10–10914–1

---

4 złote medale, pochwały i podziękowania 10–10919–1

Niema chłodnych i wilgotnych mieszkań!

jeżeli wmurować w stary lub nowy piec patent. **Multiplikator Ogrzewania,** oszczędność **do 50% opału.** Koszty **od 16 rb.** Wiele robót w Kijowie i na prowincyi. Agentura: F. Miłobędzki, W. Żytomierska Nr. 8 m. 14.

Motory Dizela

Fabryka budowy maszyn
LUDWIG NOBEL
w Petersburgu.
Kosztorysy i obliczenia na pierwsze żądanie.

Przedstawiciel generalny
Inż.-techn. M. KLIGMAN
na całą Rosyę Południową.
Kijów, Prorezna 10, telef. 1324. „-10207-3



Bracia ZARĘBSCY

BIURO BUDOWY MŁYNOW
Kijów, Kreszczatik Nr. 22.
Generalne przedstawicielstwo fabryk
E. R. et F. Turner Ispswich (Anglia)
polecają: 20–10129–13
Angielskie najlepsze walcowe złożenia „Diagonal" Turnera.
Angielskie maszyny do dunstów i kaszek „Purifer" Turnera.
Angielskie parowe maszyny i lokomobile Turnera.

CERAMIK

gruntownie obeznany z fabrykacyą cegły i wyrobów ogniotrwałych, szamotowych i dinasowych do najwyższych temperatur przeznaczonych, fabrykacyą cegły licowej, czyli frontowej, terrakotowych ornamentów budowlanych dachówek, kafli berlińskich i majolikowych, fabrykacyą glazur wszelkiego gatunku, budową pieców własnego systemu: pierścieniowych, peryodycznych, muflowych, przeznaczonych do wypalania powyższych towarów, jak również dokładnie obeznany z samem wypalaniem tychże wyrobów w piecach rusztowych, pierścieniowych i gazowych, budową parowych fabryk ceramicznych i wszelkiemi urządzeniami fabrycznemi, robotami wiertniczemi etc., mający kilkunastoletnią praktykę w pierwszorzędnych ceramicznych fabrykach zagranicznych i krajowych, z których parę sam budował i na stanowiskach dyrektora fabryki takowemi zarządzał, poszukuje w Królestwie Polskiem, Rosyi lub Austryi miejsca.

Dyrektora technicznego

do samodzielnego zarządu fabryką ogniotrwałych lub powyżej wymienionych wyrobów albo też pokładów kaolinowych i glin plastycznych, ogniotrwałych lub innych, oraz kapitałów do stworzenia nowego ceramicznego interesu. Poszukujący jest Polakiem, włada prócz ojczystego, językami niemieckim i rosyjskim, może przedstawić kilkanaście świadectw z pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk i powołać się na bardzo poważne referencye. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod „N. R." do Biura ogłoszeń „Reklama" w Kijowie, Kreszczatik 41. 6–10880–2

Handlowe Pośrednictwo

Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. Telefonu Nr 1562 „-10591-8

Przedstawicielstwo Fabryki

Wł. MENCLA

w Białej-Cerkwi



L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.

Siewniki rzutowe, zupełnie nadające się do wysiewu traw.
Siewniki burakowe zwyczajne i **kombinowane „MATADOR"**, uznane za najlepsze na konkursie urządz. w dobr. hr. Branickiej.
Przerywacze Hrynakowskiego, odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie Winnickiej w 1908 r.
Kieraty Desirona z zakrytym mechanizmem. 10–10103–7

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie wyroby fabr. Mencla.

Polecamy: Siewniki kombinowane burakowe i zbożowe **najnowszej konstrukcyi, wysiewające** nasiona i nawozy **w jedną lejkę.**
Kultywatory sprężynowe **„SZLĄZAK"** z patentowanym regulatorem, zagłębiającym wszystkie sprężyny odrazu na jednakową głębokość.

Magazyn Mebli K. Celińskiego

Kijów, Kreszczatik, róg Bibik.-Bulwaru 58-2.

Poleca wspaniały wybór mebli wykonania 10–10632–6

Pierwszorzędnych Fabryk Warszawskich

i własnego wyrobu. Przyjmuje wszelkie obstalunki. **Ceny nizkie.**

Poszukuje się 2-10891-2
Ekonoma-kawalera
wynagrodzenie 300 rb. i stół, zgłaszać się Hotel **„Françoise"** № 126, od 9–11 r.

Stud. fiz.-matemat. wydziału poszukuje korepetycyi. Ma rekomendacye prof. uniwersyt. Tarasowska Nr 23 m. 13, stud. J. Z. 2–10848–2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.